

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NA POBOJOWISKU PRACY

Niema dnia, w którymby nie zaszły nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Depesze z kraju i zagranicy mają już jakby stałą rubrykę wypadków, donoszącą o zabitych i rannych na polu pracy. W ubiegłym tygodniu terenem częstych katastrof były nasze zagłębia węglowe, ale też w hutach, w przemyśle włókienniczym, metalowym i in. liczne są ofiary wypadków nieszczęśliwych, o których wiadomości nie zawsze nawet dociera do pracy, notując przeważnie tylko wypadki „wyróżniające się” ze względu już to na liczbę ofiar, już to charakter katastrofy, czy towarzyszące jej okoliczności.

Najwięcej ofiar pochłania na całym świecie przemysł górniczy. Co pewien czas dochodzą wieści o strasznych katastrofach podziemnych w Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech i t. d. Niema kraju, posiadającego przemysł kopalniany, gdzieby nie zachodziły nieszczęśliwe wypadki większych rozmiarów. Ostatniej soboty w jednej z kopalń belgijskich, skutkiem wybuchu gazu postradało życie 28 górników, w tem kilku Polaków-emigrantów.

Rzecz jasna, że każda z katastrof ma swe odrębne przyczyny, że niekiedy trudno ustalić istotną przyczynę, że na wypadek składać się może cały szereg różnych przyczyn. Gdy się ma do czynienia zwłaszcza z pracą kopalnianą, katastrofa może być dziełem „siły wyższej”, a człowiek pada ofiarą żywiołu, którego jeszcze nie zdołał opanować.

Ale w przeważającej liczbie wypadków można dokładnie określić przyczynę, a przyczyną jest — jakże często! — raczej skutkiem innych przyczyn, niż samą przyczyną nieszczęścia. Robotnik źle wynagradzany, obciążony rodziną, przemęczony — nie może pracować z taką czujnością i z takim natchnieniem władz cielesnych i umysłowych, by panować nad otoczeniem i unikać wypadków.

Dalej przyczyną katastrof bywa niewątpliwie brak ostrożności ze strony robotnika. Ale i tu nieostrożność jest — jakże często! — raczej skutkiem innych przyczyn, niż samą przyczyną nieszczęścia. Robotnik źle wynagradzany, obciążony rodziną, przemęczony — nie może pracować z taką czujnością i z takim natchnieniem władz cielesnych i umysłowych, by panować nad otoczeniem i unikać wypadków.

Wymieniłszy główne przyczyny wypadków przy pracy, inne są natury gruzogórnej. A owe główne przyczyny mają charakter społeczny. Dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny i wyzysk pracy ludzkiej, katastrofy są nieuniknione. Ale trzeba wyczerpać wszystkie siły i środki, by wypadków było jaknajmniej. W tym celu państwa kulturalne Europy zrobiły już dużo. Dzięki niezmiernym wysiłkom zorganizowanych mas pracujących, mamy 8-god. czas pracy, mamy ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie wdów i sierot, mamy inspekcję pracy, ustawodawstwo ochronne pracy i t. d. Międzynarodowe Biuro Pracy dąży do rozpoznania i ujednostajnienia ustawodawstwa pracy na całym świecie.

Ale wszystko to jest dopiero początkiem, a nadewszystko teorią. Jeśli wziąć stosunki w Polsce, to mimo istnienia dobrych ustaw, praktyka wygląda opłakanie. Przedsiębiorcy łamią ustawy o czasie pracy, nie wykonywują poleceń inspekcji pracy, nie troszczą się w najmniejszym stopniu o polepszenie plac robotniczych. Jak tu się dziwić, że — jak stwierdza statystyka — w górnictwie polskim co szósty robotnik ulega w roku nieszczęśliwemu wypadkowi?

Jest to statystyka wstrząsająca! Jest to formalna wojna w czasie pokoju, wojna tem okropniejsza, że ofiarami jej jest jedna tylko klasa społeczeństwa, że robotnicy ruszają na front pracy nie dla sławy, lecz dla chleba, a giną na poboju przy pracy cicho, niepostrzeżenie, jakby wstydliwie...

Tak dalej być nie może. Społeczeństwo nie może patrzeć obojętnie na te orgie katastrof, Państwo nie może nadal tolerować obecnego stanu rzeczy, a przedewszystkiem związki zawodowe winny wszcząć energiczną akcję.

Idzie tu o trzy grupy zjawisk: 1) rozszerzenie ustawodawstwa społecznego w kierunku powołania załóg tabrycznych i kopalnianych, oraz dopuszczenie robotników do kontroli warsztatów pracy. Katastrofa w Belgii, o której mowa wyżej, nastąpiła wskutek zlekceważenia opinii górników, którzy już od dłuższego czasu wskazywali na obecność gazów w pokładach węgla, 2) ustawy i przepisy muszą być bezwzględnie przestrzegane pod rygorem naj-

Do dn. 1 Maja--tysiąc nowych stałych prenumeratorów dla „Robotnika“!

PO USTĄPIENIU KANCLERZA SEIPLA

Wiedeń, 4. IV. (PAT.). W godzinach południowych stronnictwa większości odbyły konferencję, na której zasadniczo zgodzono się na dalsze trwanie dotychczasowej koalicji. Obrady w tym kierunku kontynuowane będą jutro. Dziś po południu odbędzie się konferencja przydzium klubu chrześcijańsko-społecz-

nych z przydzium klubu socjalnych demokratów. Dzienniki popołudniowe wyrażają zapatrywanie, że prawdopodobnie jest powstanie gabinetu przejściowego z b. ministrem Handlu Heinlem na czele. Są to jednak kombinacje i pogłoski, gdyż sprawa zmian personalnych nie była dotychczas omawiana.

ZWALNIANIE ARESZTOWANYCH SOCJALISTÓW

Kowno, 4 kwietnia (PAT.). Według informacji dzienników, zwolniono część aresztowanych socjal - demokratów. Wśród zwolnionych znajduje się przewodniczący centralnego

komitetu litewskiej socjal - demokracji i redaktor pisma „Socjal Demokrat” inż. Kairis, a także Bejlis.

ŻAŁOSNY LOS POWSTANCÓW MEKSYKANSKICH

Meksyk, 4 kwietnia (PAT.). Oddziały kawalerii rządowej, które, po rozbitiu wojsk powstańczych w dwudniowej bitwie pod Jimenez, prowadziły pościg za cofającymi się oddziałami powstańcami, dogoniły te oddziały w miejscowości, znajdującej się o 11 mil na północ od Jimenez i stoczyły z nimi nową zwycięską walkę. Zdaniem gen. Almazana, dowódcy wojsk rządowych, biorących udział w tej bitwie, powstańcy ponieśli ogromne straty, obliczane na z górą 2.000 zabitych i wziętych do niewoli.

na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak misjonarze opowiadają, składała się owa banda rzekomo z chłopów, którzy doprowadzeni zostali do rozpaczki wskutek klęski głodowej, panującej obecnie w Chinach.

STRASZNA ROZPRAWA Z BANDYTAMI

Wiedeń, 4. IV. (PAT.). „United Press” donosi z Pekinu: Banda rabusów, złożona z 2-ch tysięcy ludzi, została, jak podaje misjonarze, wycięta w pień w czasie nieudanego napadu na miasto Tung-Pohsien. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i splądrowali je. Wojsko nagle jednak wróciło, osaczyło miasto, ustawiło

na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak misjonarze opowiadają, składała się owa banda rzekomo z chłopów, którzy doprowadzeni zostali do rozpaczki wskutek klęski głodowej, panującej obecnie w Chinach.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Hankou, 4 kwietnia. (PAT.). Generał, dowodzący grupą Hankou i dowódca oddziału Hwang-pei, przeszedł na stronę rządu nankińskiego, dzięki czemu wojska rządowe przełamały linię obronną wojsk Hankou, które cofają się w popłochu. W chińskiej dzielnicy Hankou wybuchła panika. Do koncesji napły-

wają uciekinierzy. Ogłoszono stan obojętności.

Hankou, 4 kwietnia. (PAT.). Wojska prowincji Hankou cofają się do stolicy tej prowincji. Wojska rządowe, ścigające je, spodziewane są wkrótce w Hankou. Dzielnica koncesji opasana została barykadami w celu przeszkodzenia wkroczeniu wojsk zwycięskich.

Z KOMITETU RZECZOSNAWCÓW

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu rzeczoznawców finansowych prezes Banku Rzeszy, dr. Schacht, wygłosił dłuższe expose, przy czym domagał się pewnych wyjaśnień, któreby mu umożliwiły przystąpienie do rozważenia cyfr. W związku z tem postanowiono, że w dniu jutrzejszym rano odbędzie się zebranie z udziałem dr. Schachta i rzeczoznawców czterech głównych państw - wierzycieli: Francji, Anglii, Belgii i Włoch w celu wyjaśnie-

nia pewnych ustępów not, wręczonych Schachtowi w ubiegły czwartek, i dania możności sprecyzowania stanowiska każdego z tych państw. Następnie dr. Schacht rozpocznie rozmowy z rzeczoznawcami poszczególnych państw, przy czym poruszy już sprawę cyfr. Po upływie 5 lub 6 dni odbyłoby się posiedzenie plenarne, na którym zbadano by wyniki tych rozmów oraz wszczęto by dyskusję nad liczbą i wysokością rocznych spłat niemieckich.

ostrzejszych kar i represyj, 3) podniesienie stopy życiowej robotników łącznie ze zbadaniem metod pracy. Toż w Zagł. Dąbrowskim stosuje się metodę Taylora, niezwykle uciążliwą dla robotników, ale bardzo dogodną dla przedsiębiorców. Oto niezbędne warunki, które muszą być wypełnione, jeżeli liczba katastrof ma się zmniejszyć. Idzie tu o kompleks spraw, których nie urzeczywistni się z dnia na dzień. Ale walka z wypadkami przy pracy musi być podjęta i prowadzona bez wstydliwych. Pamiętajmy, że nasz węgiel, nasze przedmioty użytku codziennego są zroszone krwią robotników naszych. Jesteśmy otoczeni wszędźmożnymi „nieznanych żołnierzy” pracy...

Jest to tragiczna prawda, która powinna targnąć naszymi sumieniami. J. M. B.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 10 kwietnia,

o g. 5 pp. w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie. Sekretariat Generalny.

DOKOŁA PRZESILENIA RZĄDOWEGO

Po całym szeregu dni błądzenia pomacku i polegania na domysłach lub najsprzeczniejszych plotkach, które jedynie z obowiązku dziennikarskiego notowaliśmy, dzisiaj możemy podać czytelnikom naszym garść informacji o charakterze półurzędowym.

Według tych informacji p. Premier Bartel już 8 marca zgłosił chęć ustąpienia. W związku z tem odbył się szereg konferencji pomiędzy czynnikami decydującymi w Państwie. Dnia 23 ub. m. p. Premier ponownie oświadczył p. Prezydentowi, iż postanowił podać się do dymisji i że postanowienie to jest nieodwołalne.

Nastąpiły jednak święta i sprawa zmiany gabinetu znowu uległa kilkudniowej zwłoce. Właściwe rozmowy na temat osoby przyszłego szefa i przyszłego Ministra Skarbu — do której to teki czynnik decydujący przywiązują obecnie specjalną wagę — rozpoczęły się wczoraj. Rozmowy te prowadzone były wczoraj w południe pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a Premierem Bartlem, który przybył do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, oraz pomiędzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej a Premierem Bartlem o godz. 6 na Zamku. W rozmowach tych ustalono, że przedewszystkiem należy sobie stworzyć koncepcję przyszłego Rządu, a dopiero po-

tem mają być omówione sprawy personalne.

Według tych informacji utworzenia nowego gabinetu nie należy się spodziewać wcześniej, jak za 7 — 10 dni.

Tyle informacji półoficjalna.

Od siebie zwrócimy uwagę na fakt, że od zgłoszenia chęci ustąpienia przez Premiera Bartla upłynął już prawie miesiąc. Za czasów tak zw. „sejmokracji” tylko raz jeden zdarzyło się tak długotrwałe przesilenie. Dalej wysoce charakterystycznym dla obecnej epoki jest, że sfery decydujące dotychczas nie mają koncepcji przyszłego Rządu i że nad ustalaniem tej koncepcji dopiero prowadzone są rozmowy.

Dzisiaj miał się pojawić w szeregu pism wywiad z Marszałkiem Piłsudskim. W ostatniej chwili jednak wywiad został odwołany.

„Kurjer Czerwony” omawiając chwilę, gdy się waży dymisja gabinetu prof. Bartla, zamieszcza następujący zmienny ustęp bez wątpienia inspirowany przez grupę pułkownikowską:

„Kraj ani chwili nie wątpi, że Prezydent Rzeczypospolitej, jak dotychczas, tak i tym razem stanie się decydującym wyrazicielem nadziei i oczekiwań pożytecznych, pokładających niezachwiane zaufanie w Marszałku Piłsudskim”.

SZCZEGÓŁY ZBRODNI W BARANOWICZACH

W uzupełnieniu podanych wczoraj pierwszych wiadomości o wypadku w Baranowiczach, Polska Agencja Telegraficzna otrzymała ze sfery urzędowych następujący autentyczny opis zajścia:

Dnia 2 kwietnia b. r. zatrzymał się w Baranowiczach urzędnik przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Berlinie Apanaszewicz z żoną i udał się do wsi Mała - Kolpienica do swego brata. Stał tam Apanaszewicz przybył na posterunek policyjny w wsi Szołowicze, gdzie złożył meldunek o rzekomo gotującym się na niego zamachu. Ponieważ Apanaszewicz zamierzał jechać zaraz dalej do Baranowicz, komendant posterunku policyjnego w Szołowicach przyjął meldunek i powiadomił o nim władze policyjne w Baranowiczach. Apanaszewicz w towarzystwie posterunkowego, przydzielonego mu na własne żądanie, udał się do Baranowicz, gdzie o godz. 19-ej zgłosił się na posterunku kolejowym. Apanaszewicz, legitymując się służbowym paszportem sowieckim, zaopatrzone w służbową wizę polską, zakomunikował swoje przypuszczenie, iż szykuje się na niego zamach, i poprosił o ochronę policyjną. Gdy zastępca starosty w Baranowiczach zaproponował Apanaszewiczowi, aby udał się do hotelu i przenocewał, zapewniając przytem, iż ochrona policyjna zostanie mu przydzielona, Apanaszewicz poprosił o zezwolenie pozostania przez noc na posterunku

policji, gdzie czuje się bezpiecznym. Powyższą prośbę Apanaszewicz wystosował równocześnie na piśmie do Starostwa. Wobec powyższego, Apanaszewiczowi zezwolono ulokować się na posterunku, gdzie spokojnie spędził noc. Dnia 3 kwietnia o godz. 9 rano na dworzec przybyli referent bezpieczeństwa Kucharkowski, komendant policji nadkomisarz Szpela i lekarz powiatowy, by udzielić Apanaszewiczowi wyjazd do ZSRR i jeśliby tego żądał, użyć go w dalszym ciągu eskortę policyjną. Lekarz powiatowy po kilkuminutowej rozmowie z Apanaszewiczem, wyszedł z komendantem posterunku do pokoju służbowego, aby napisać swoje orzeczenie lekarskie. W pokoju, w którym ulokował się Apanaszewicz z żoną, pozostali Kucharkowski i dyżurny posterunkowy. Gdy Kucharkowski podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę, Apanaszewicz nagle wyjął rewolwer prawdopodobnie z „tłomoka, na którym siedział i oddał 3 strzały, raniąc w głowę Kucharkowskiego, posterunkowego i 3 strzałem siebie samego. Posterunkowy zmarł, stan Kucharkowskiego jest bardzo ciężki, gdyż kula pozostała w głowie, a rana Apanaszewicza okazała się lekka i życiowo nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Na skutek zarządzenia sędziego śledczego, żona Apanaszewicza została zatrzymana. W sprawie tej śledztwo prowadzi prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku.

W AFGANISTANIE

Londyn, 4 kwietnia. (A. W.). Wiadomości o ofensywie króla Amanullaha na czele dobrze uzbrojonej armii nie potwierdzają się. Według opinii kół zagranicznych ofensywa na Kabul możliwa jest dopiero w końcu b. m. W Peracie zamordowano tamtejszego gubernatora,

zwolennika Amanullaha. Nadir Chan, który również, jak się zdaje, zamierza walczyć o tron, ostatnio znacznie powiększył swoje wpływy na niekorzyść Amanullaha. Habibullah czyni gorące przygotowania do obrony na północ i na południe od stolicy.

O JEDNOLITY FRONT NAUCZYCIELSTWA

Rokowania między Związkiem Naucz. Szkół Powsz. i Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Śr. w sprawie połączenia, obudziły żywe zainteresowanie w szerokich kręgach nauczycielstwa. Nauczycielstwo związkowe zarówno szkół powszechnych, jak i średnich, doceniając doniosłość zamierzonego kroku, nietylko dla ruchu zawodowego, ale i dla rozwoju naszego szkolnictwa, z entuzjazmem powitało inicjatywę połączenia obu Związków w jedną organizację i z niecierpliwością oczekuje na jej zrealizowanie.

Zdawało się, że po uchwałach tegorocznych Zjazdów obu Związków sprawa została definitywnie rozstrzygnięta. Zarówno bowiem Zjazd delegatów Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. jak i Zjazd Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Śr. wypowiedziały się za połączeniem i poleciły swoim Zarządom sfinalizowanie sprawy. Od powzięcia jednak tych decyzji przez Zjazdy, upłynęło już kilka miesięcy, a sprawa połączenia nie posunęła się ani na krok naprzód. Nic też dziwnego, że ten stan rzeczy budzi w szerokich kręgach nauczycielskich rozgoryczenie i żal do Zarządów z powodu zaniedbywania tak ważnej dla nauczycielstwa sprawy.

Zwłaszcza, kiedy staje się rzeczą coraz wyraźniejszą, że stan rzeczy w naszym szkolnictwie, wbrew oczekiwaniom nie ulega zmianie na lepsze i kiedy na każdym kroku przekonywamy się, że opinia nauczycielstwa o decyzjach, dotyczących szkolnictwa nie odgrywa prawie żadnej roli, sprawa wzmocnienia zawodowego ruchu nauczycielstwa staje się bardziej jeszcze istotną i ważką.

Nie wolno nam zresztą zapominać,

że dla sprawy realizacji jednolitej szkoły, połączenie obu związków w jedną organizację ma pierwszorzędne znaczenie. Pomijam znaczenie moralne tego faktu, pomijam to, że co najmniej niezręcznie jest organizacjom nauczycielskim występować z pretensją do Ministerjum o zbyt powolne realizowanie postulatów jednolitej szkoły, jeżeli dla przeprowadzenia jednolitości w szeregach ruchu zawodowego nauczycielstwa potrzebują tyle czasu. Ważniejszą jest rzeczą, że znalezienie się nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich w jednej organizacji, omawianie wspólnie zagadnień związanych z metodą, programem, organizacją pracy w szkole stworzyłoby pomyślne warunki dla realizacji jednolitej szkoły.

Ostatni moment nabiera wagi zwłaszcza w oczach tych, dla których istotne dla każdej formy w szkolnictwie jest nie tyle rozporządzenie mniej, czy bardziej pomysłowe biurokraty, ile ujmowanie i rozumienie rzeczywistości szkolnej przez tych, którzy tę reformę mają wcielić w życie — to zn. nauczycielstwo.

Dla nas, nauczycielstwa prowincji, sprawa połączenia się obu związków w jedną organizację posiada znaczenie i z tego jeszcze względu, że umożliwia pełniejszy rozwój życia organizacyjnego. W wielu miastach i miasteczkach węgających obok siebie oddziały obu związków, połączone w jedną organizację, mogłyby rozwinąć znacznie wyższą działalność, zarówno nawewnątrz, wśród nauczycielstwa jak i nazewnątrz, w spełnianiu tych obowiązków kulturalno- oświatowych, które ciążyą na nauczycielstwie prowincjonalnym.

W.

POSIEDZENIE TRYBUNAŁU STANU W SPRAWIE B. MIN. CZECHOWICZA

Na dzisiaj wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie b. Ministra Skarbu Gabriela Czechowicza. Zaproszenia wysłane na posiedzenie to do członków Trybunału oraz trzech oskarżycieli opiewają:

„Sekretarjat Trybunału Stanu
Warszawa, dnia 26 marca 1929 r.

Nr. T. S. 1/29

Do

Pana

Z polecenia Pierwszego Prezesa Sądu Naj-

wyższego jako przewodniczącego Trybunału Stanu Sekretarjat zawiadamia Pana, że w dniu 5 kwietnia 1929 r. o godz. 11 w gmachu Sądu Najwyższego, Plac Krasińskich 5, odbędzie się posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza, dla złożenia przysięgi przez członków Trybunału Stanu (art. 11 ust. o Trybunał Stanu).

Sekretarz Trybunału Stanu
(—) Łukasiewicz.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH OCIEPLENIE

Wczoraj w Warszawie o godz. 9 rano temperatura wynosiła —6, o godz. 10 rano —4, w południe 0.

PIM przepowiada na dzisiaj:

Wiatry zachodnie zmienne, lekki mróz w całym kraju, potem na północy ocieplenie,

WODA NA WIŚLE OPADA

Woda na Wiśle, której poziom wynosił wczoraj + 382 cm. zaczyna powoli opadać.

przy słabych wiatrach lokalnych, albo nawet ciszy.

Na skutek nowej depresji nad Islandją idą do nas fale ciepłe i już w najbliższych dniach spodziewać się należy ocieplenia.

W Krakowie stan wody obniżył się o 43 cm.

Za Toruniem i koło Tczewa płynie jeszcze Wisła kra.

WIEDZA TO POTĘGA! — POTĘGA TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.-A

J. H. RETINGER.

KAPITAŁ OBCY W ŻYCIU GOSPODARCZYM ZAGRANICĄ A W POLSCE POWOJENNEJ

Przedewszystkiem, nasze pożyczki zagraniczne są za małe, za drogie i ogólnie biorąc, na zbyt uciążliwych warunkach zawarte.

Wynoszą one zaledwie około 3 dolary 25 centów amerykańskich na głowę obywatela polskiego, gdy zagranicą znajdujemy następujące cyfry:

Wielka Brytania 840 dol., Francja 472 dol., St. Zjedn. 165 dol., Kanada 230 dol., Poł. Afryka 592 dol., Argentyna 109 dol., Meksyk 80 dol.

Krótko mówiąc, w stosunku do ludności, obszaru Polski i jej możliwości ekonomicznych — cyfra pożyczek zagranicznych jest jedną z najniższych na świecie. Trzeba jednak dodać że mniej więcej jedna trzecia tych pożyczek oparta jest na zastawach, czy też poddana kontroli doradcy zagranicznego. Pożyczek „wolnych” jest raptem trochę więcej jak na dwa miljarde złotych, znacznie mniej niż wynosi dochód jednoroczny Państwa. Powinniśmy oczywiście dążyć do zwiększenia tych pożyczek, nie opartych na zastawach, gdyż jest to jeszcze najtańszy sposób sprowadzenia kapitałów do kraju. Nigdy bowiem człowiek prywatny nie zdobędzie, — przynajmniej teo-

retycznie biorąc, — tak niskiej stopy procentowej, jak państwo.

W rzeczy samej, kwestja pożyczki „wolnej” jest u nas na razie nieaktualną, gdyż, ze względu na złe warunki ostatniej pożyczki, ze względu na to, że od pewnego czasu nasze stanowisko finansowe wobec zagranicy raczej popsuło się, niż naprawiło, „wolnej” pożyczki teraz byśmy nie otrzymali.

Wina spada jednakże nie wyłącznie na dzisiejszy Rząd polski, gdyż przynależało, że i poprzednie nie umiały zręcznie tej kwestji traktować, a przede wszystkim popełniały ogromny błąd, wzywając nasze firmy prywatne do starania się o kapitały zagraniczne (a w ten sposób poprosiły wzywały do wprowadzenia kontroli naszego handlu i przemysłu przez cudzoziemców). Ileż to razy słyszeliśmy od ministrów Skarbu takie wezwania, by, zamiast zwracać się do Rządu, starali się o finansowanie zagranicą i, — o ironjo, — w ten sposób przychodzili z pomocą Rządowi i społeczeństwu.

Zresztą, rządy nasze same dawały temu przykład, oddając kapitałowi zagranicznemu pośrednią kontrolę monopolu

ZDARZENIA I LUDZIE

WĘDROWKI PIENIĄDZA

Dziwne rzeczy dzieją się na giełdzie nowojorskiej. Kursy akcji skaczą do góry i spadają z dnia na dzień. Co miesiąc niemal nawiedzają Wall Street ciężkie przesilenia. Obróty sięgają milionów sztuk akcji dziennie. Olbrzymie fortuny powstają jednego dnia i znikają nazajutrz. Banki straciły panowanie nad rynkiem giełdowym. W pogoni za pieniądzem na spekulację płaci się horrendalne, jak na stosunki amerykańskie, odsetki, od 12—20 od sta rocznie. Gotówki brak. Farmerzy Środkowego Zachodu jęczą i narzekają, że finansowanie tegorocznego urodzaju zbóż będzie bardzo utrudnione z powodu wysiania pieniądza z rynku wewnętrzne go przez spekulację.

W pogoni za łatwym i szybkim zarobkiem na spekulacji akcjami, nie zważając na ryzyko i na możliwość poważnych strat, publiczność amerykańska zaniedbała zupełnie długoterminowe, pewne, acz stosunkowo mniejsze dające zyski, obligacje pożyczek zagranicznych. Polska pożyczka m. in. dlatego spadła w Nowym Yorku, że nikt się nią nie interesuje, i że prawdopodobnie wielu jej posiadaczy wyzbywa się jej dla zdobycia gotówki na spekulację.

Nikt nie umie i nie chce przepowiedzieć, czego się można spodziewać w najbliższej przyszłości; czy stał spekulacyjny, który ogarnął całą Amerykę, ułoży się; czy pieniądze wróca do spełnienia właściwej swej roli, do zasilenia przemysłu i rolnictwa; czy banki, a w szczególności centralne banki emisyjne z Federal Reserve Board na czele położą kres orgji giełdowej?

Narazie daje się zauważyć niezmiernie ciekawe zjawisko. Przez Wall Street przelewa się szeroki strumień pieniądza europejskiego, szukającego zarobku na giełdzie nowojorskiej i temsamem inwestującego w Ameryce. Angielscy, francuscy, niemieccy kapitałiści skupiają całe nabożeństwo akcji amerykańskich i, w odróżnieniu od Amerykanów, przetrzymują je, zmniejszając zapasy materiału obrotowego na rynku nowojorskim i windując skutkiem tego jeszcze bardziej ceny na artykuł, którego podaż kurczy się.

Sytuacja na światowym rynku pieniężnym odwróciła się. Jak przedtem pieniądź z Ameryki wędrował do Europy, szukając większych zysków, tak teraz pieniądź europejski emigruje za ocean po łatwe zarobki. Bardzo często przytem jest to ten sam pieniądź, który do Europy przywędrował z Ameryki przed dwoma laty, zadowolony z 7 czy 8% zysku, a dziś zamaskowany, wraca do ojczyzny po 12 — 20%.

Pieniądź międzynarodowy zatacza się, upojony rosnącymi zyskami; Ameryka szaleje na giełdach; bogatsza Europa pędzi za ocean, aby się obwoić — a na pozytywne inwestycje w krajach, potrzebujących obcych kredytów, pieniądź w niej. Na własnej skórze odczuwamy boleśnie ten chros na światowym rynku pieniężnym. Żaden może inny kraj nie powinien silnie, niż Polska, pragnąć uregulowania tych chaotycznych stosunków i zaprowadzenia prawidłowej gospodarki pieniężnej w skali światowej. Przygladajmy się bliżej temu, co się dzieje z pieniądzem międzynarodowym!

J. S.

ZABOJSTWO W BEBESOWSKIM „ZRZESZENIU”

PRZY UL. WIEJSKIEJ 14

W ostatniej chwili dowiadujemy się o zabójstwie popełnionem w bebesowskim „Zrzeszeniu Związków Zawodowych”.

W lokalu przy ul. Wiejskiej Nr. 14, kupionym przed paru miesiącami przez tak zw. „Zrzeszenie Związków Zawodowych” p. Gardeckiego — zajmował pokój służbowy JÓZEF KOWALCZYK, który był woźnym w biurze przemysłu naftowego „Fanto”, mieszcącym się poprzednio w tym lokalu. Po zlikwidowaniu biura „Fanto” i zakupieniu całego lokalu przez B. B. S. — właściciel domu próbował usunąć Kowalczyka z mieszkania służbowego, ale ten nie miał dać nad głowę i nie chciał wyprowadzić się z lokalu bez odszkodowania, umożliwiającego mu znalezienie gdzieś indziej mieszkania. Właściciel domu wytoczył Kowalczykowi sprawę o eksmisję i — sprawę wygrał, ale eksmisja naznaczona została dopiero na 8 kwietnia.

Tymczasem woźny bebesowego „Zrzeszenia”, nazwiskiem JARSKI, szkanował na każdym kroku Kowalczyka i jego żonę. Wreszcie onegdaj o godz. 11-ej w nocy rzucił się na niego i uderzył go jakimś tępym narzędziem w głowę, o-

raz dotkliwie pobił żonę Kowalczyka. Uderzenie, zadane Kowalczykowi, było śmiertelne. Nieszczęśliwy człowiek nad ranem stracił przytomność, a — odwieziony do szpitala wczoraj około godz. 1 życie zakończył.

Na razie, zanim nie otrzymamy szczegółów owej tragedji, wstrzymujemy się od komentarzy. Z obowiązku dziennikarskiego musimy jednak nadmienić, iż zwracaliśmy się po informacje w powyższej sprawie do komisariatu XIII, chcąc ustalić — czy Jarski został aresztowany — ALE W KSIEGACH XIII KOMISARIATU NIE BYŁO WOGÓLE WZMIANKI O TEM ZAJŚCIU! Skądinąd jednak wiemy, że w nocy, po pobiciu — rodzina Kowalczyków zwracała się do Komisariatu XIII — ALE ODMÓWIŁO JEJ JAKIEJKOLWIEK POMOCY I NIE SPISANO PROTOKOŁU, CO ZDARZAŁO SIĘ RÓWNIEŻ PRZY POPRZEDNICH WYPADKACH SZKANOWANIA KOWALCZYKA PRZEZ JARSKIEGO!

Domagamy się wyświecenia tej tajemniczej sprawy — i dziwnego, zaiste, postępowania XIII komisariatu!

WZROST DROŻYZNY CZYLI SKRZĘTNE MALOWANIE OCZU SPOŻYWCÓW

Komisja do obliczania kosztów utrzymania na posiedzeniu wczorajszym, zwykłą większością — przedstawicielei Rządu i przedsiębiorców — ustaliła, że w miesiącu lutym drożyzna wzrosła o 2,7%, w marcu zaś... staniało o 1,9%.

Tego nadzwyczajnego obliczenia nie chciał uznać przedstawiciel Komisariatu Rządu, który zarzucał niecisłość obliczeń Wydziału Statystycznego Magistratu m. st. Warszawy, na których opierają się decyzje Komisji.

Jeśli już można coś temu Wydziałowi zarzucić, to najwyżej niechlujstwo w notowaniu zmiany cen na niekorzyść mas spożywców, nigdy zaś na niekorzyść handlarzy i przekupek.

Przedstawiciel Kom. Rządu ośmieszył się naiwną wiarą w dane dostarczane przez organizację kupieckie, które Komisariatowi Rządu dostarczają jeden cennik, a w sprzedaży stosują inny, podwyższony.

Nie potrzeba dodawać, że te obliczenia zostały ustalone wbrew głosom naszych towarzyszy, którzy byli przeciwni takiemu naginaniu rzeczywistości przez endecko - chadecko - bebesowskie czynniki do wymagań „sanatorskich” kontrolerów Magistratu.

Przy sposobności warto przypomnieć rolę „Czerwoniaka”, który w obliczu przesilenia rządowego idąc na rękę „sanacyjnemu” rządowi obwieszcza triumfalnie, że drożyzna spadła o 2,4% w m. Żadna Komisja, ani żadne obwieszczenia „Czerwoniaków” nie przysłonią faktu, że drożyzna wzrosła o wiele więcej, biorąc jeszcze asumpt do swawolnej igraszki z kieszenią spożywców, przy sposobności świąt Wielkanocnych.

W tych warunkach obliczenia Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania stają się parodią, którą klasa robotnicza corychleć będzie musiała zastąpić obliczeniami opartymi na rzeczywistych danych, nie zaś na obliczeniach bebesowsko - endecko - sanacyjnego Magistratu

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU

Pod adresem p. Witolda Giełżyńskiego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich nadeszło wczoraj następujące pismo:

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Zarząd Syndykatu, że sprawa pomiędzy mną a firmą Gebethner i Wolf w Warszawie została w dniu dzisiejszym uregulowana ku zupełnej mojej satysfakcji moralnej i materialnej.

Donosząc o tem, proszę jednocześnie o podanie tej wiadomości redakcjom pism oraz zarządom stowarzyszeń dziennikarskich i literackich

Z poważaniem
(—) Zdzisław Dębicki
redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1929 r.

Niezależnie od powyższego dowiadujemy się, że wczoraj w godzinach wieczornych do p. Zdzisława Dębickiego zgłosili się jako przedstawiciele firmy Gebethner i Wolff pp. Gustaw Wolff i Nowicki, przerażając go za niestosowną formę rozwiązania z nim długoletniego stosunku redakcyjnego i proponując zupełnie inne warunki zakończenia tego stosunku, które zarówno pod względem moralnym jak i materialnym zadowolili p. red. Dębickiego.

Nakładem Sekretariatu generalnego C. K. W. P. P. S. wyszła z druku

JEDNODNIÓWKA P. P. S. NA ZJAZDY POWIATOWE

ludu pracującego wsi, które odbędą się w kwietniu, maju i czerwcu r. b. pod hasłem obrony demokracji.

Cena egz. 5 gr.

Komitet partyjne winny bezwzględnie kierować zamówienia na Jednodniówkę na adres C. K. W. P. P. S., Warszawa, ul. Warecka 7.

4) tytoniowego i zapalczanego, a bez mała — i spirytusowego.

Te zachęty Rządu polskiego i konieczność uzyskania kapitału obrotowego gdziekolwiek bądź w pierwszych latach po wojnie, znalazły urzeczywistnienie w naszym handlu i przemyśle.

Sfinansowano przemysł polski kapitałem zagranicznym i prawie go zaprzędano. Prawie cały wielki przemysł polski jest w zależności czy to pośredniej, czy też bezpośredniej od kapitału zagranicznego, z wyjątkiem, na szczęście, przeważającej ilości tych działów przemysłu, które są w rękach Rządu Ten „etatyzm”, na który tak narzekają stronnictwa zachowawcze, jest dzisiaj jedyną ostoją narodowego przemysłu polskiego, ponieważ w „prywatnym” przemyśle, podobno nie więcej jak 4 procent kapitału znajduje się w rękach obywateli polskich. Nawet wielkie firmy polskie, istniejące od lat dziesiątek, przeszły już zupełnie pod kontrolę kapitałów obcych.

I często, prócz firmy i jednego lub dwóch dyrektorów Polaków nie więcej polskiego w nich niema. Fabryka jednakże w dalszym ciągu figuruje jako polska, jeżeli więc z kolei zainicjuje nowe przedsiębiorstwo, będzie ono nazywane czysto polskiem. I tak bez końca.

I jakże może być rezultat tego? Tylko najgorszy, gdyż na nieszczęście, nie można przypuścić, by kapitał zagraniczny, nie związany z Polską, w razie kry-

zysu występował lojalnie wobec Polski. I nawet nie myślę o jakimś specjalnym kryzysie politycznym, lecz o tym codziennym kryzysie gospodarczym. Zresztą czyż można przypuszczać, by akcjonariusze przedsiębiorstw naftowych polskich woleli swe dywidendy wydawać w Warszawie, niż w Paryżu, lub żeby przemysłowcy niemieccy przerosili kabarety katowickie nad berlińskie.

A cóż dopiero — jeśli chodzi o kapitał strutowany; kapitał, który ma swoje interesy nie tylko w Polsce, lecz przede wszystkim gdzie indziej. Czyż nie jest logicznym przypuszczeniem, że w razie potrzeby, przedewszystkiem będzie on się kłopotać o swoje interesy w tym kraju, który jest dla niego podstawowo ważnym, a nie w tym kraju, którego przemysł wykupił, może dla tego, że bał się konkurencji, a może także dlatego, by tę konkurencję zniszczyć.

Zastrzegam się, że skoro znajdziemy się w ramach systemu kapitalistycznego, nie jestem ślepo przeciwny wszelkiego rodzaju uczestniczeniu kapitału zagranicznego w naszych przedsiębiorstwach prywatnych. Przeciwnie, uważam, że, zawsze o ile jesteśmy w ramach kapitalizmu współczesnego, — pewna współpraca kapitałów rozmaitych państw jest pożądana, gdyż daje ona pewną gwarancję pokoju europejskiego. Nie może ona jednak być tak jednostronna, jak jest dzisiaj w Polsce.

Obywatele polscy powinni wiedzieć, gdzie ten kapitał się znajduje, a Rząd powinien znaleźć środki kontrolowania ich, jak zresztą dzieje się w Niemczech i we Francji, ba — nawet w wielu Stanach Stanów Zjednoczonych.

W braku kontroli nad kapitałem zagranicznym w przedsiębiorstwach prywatnych Polski leży, może, największe niebezpieczeństwo dla przyszłości gospodarczej Polski.

Dziwić się istotnie trzeba, że, mimo tej tęsknoty za kapitałem zagranicznym, tak mało się go widzi w najlepszej dla kraju lokacji, a więc — w przedsiębiorstwach robót publicznych.

Wyjaśniliśmy, jak dalece i z jakich powodów kapitał ten przysłużył się w przedsiębiorstwach robót publicznych w Stanach Zjednoczonych i gdzie indziej. Roboty publiczne są dla nas podstawowym zagadnieniem rozwojowym i społecznym, lokatą kapitału najmniej niebezpieczną. A mimo to — przechodzi rząd za rządem, roboty publiczne nie są przeprowadzone; nowe źródła płatności, nowe rynki robocze nie są stwarzane, tylko gdzie indziej samorządy (przeważnie socjalistyczne, jak Sosnowiec, Radom i t. d.) umieją sprowadzić ten kapitał zagraniczny dla rozbudowy dobra publicznego.

Walka socjalizmu z kapitalizmem

Walka z kapitalizmem jest bodaj tak dawna, jak dawnym jest sam kapitalizm. Wytwarzając zasadniczy podział społeczny na wyzyskujących i wyzyskiwanych, pozbawiając pracę jej warsztatu i produktu, budując techniczny aparat współczesnej cywilizacji na nędzy milionowych mas robotniczych i nie dając możliwości użytkowania go i wpływu na kierowanie nim tym, co go swą pracą stworzyli, kapitalizm zawsze wywoływał protest i walkę. Protestowali i walczyli z nim angielscy tkacze, niszcząc jego dzwigar — maszynę, protestowali i walczyli z nim biali i czarni jego niewolnicy we wszystkich częściach świata, protestowali, choć bez walki, choć jeno w skargach i tęsknocie nawet ci, którzy, widząc w nim wolę Boga, szukali sprawiedliwości na tym świecie. Protestowano i walczo- no wszędzie i zawsze. Lecz był to tylko bierny protest negacji, była to tylko walka wybuchów rozpacz, walka niszczycielska.

I dopiero socjalizm, przeciwstawiając kapitalistycznemu ustrojowi ustrój socjalistyczny, gospodarczo produkcyjniejszy a socjalnie sprawiedliwszy, przekształcił ją na walkę twórczą, walkę konstrukcyjną, na przebudowę ustroju; i dopiero socjalizm, stwarzając teorię rozwoju i prześwietlając mechanizm kapitalistycznej gospodarki, zbudował teorię tej walki, dał jej ideowe podłoże, nakreślił pozytywne jej cele i praktyczne metody. Dziś uświadomiony proletariąt wie, że walcząc o swe prawa, walczy nie o chimeryczne a o osiągalne dobro olbrzymiej większości, wie, że, dążąc do przebudowy ustroju, współdziała z działającymi i dojrzewającymi do przebudowy siłami i warunkami gospodarczymi, wie, że, skupiając się koło socjalistycznego sztandaru, dźwiga tem samym ludzkość na wyższy poziom rozwoju.

Walka o socjalizm stała się walką o świadome kształtowanie losów ludzkości, o świadome tworzenie jej historii.

**

Walka socjalizmu z kapitalizmem przechodziła różne fazy. Przed wojną, w praktyce życiowej polegała ona głównie na wywalczeniu lepszych warunków pracy i bytu mas robotniczych, na zdobywaniu praw socjalnych i politycznych w ramach ustroju kapitalistycznego. Przebudowa ustroju, uspołecznienie środków produkcji było programem maksymalnym, zagadnieniem raczej ideologicznym, dalekim celem codziennej walki. Wojna, przyspieszając tempo rozwoju społecznego, cel ten wybitnie zbliżyła. Walka o przebudowę ustroju została przeniesiona z płaszczyzny ideologicznych zasad na płaszczyznę czynną praktycznych działań. Dawny program minimalny został w dużej mierze zrealizowany; coraz więcej aktualnym stał się program maksymalny. Bieżące postulaty i poczyna- nia klasy robotniczej coraz bardziej nabierają charakteru kroków przygotowawczych do przebudowy ustroju. Wszak stała już ona na porządku dnia pierwszych lat powojennych!

A jeżeli nie została dokonana, jeżeli nawet w Rosji, pomimo zwycięskiej rewolucji, pomimo radzieckiej konstytucji ograniczyła się ona do wprowadzenia kapitalizmu państwowego, zebrałego o pożyczki i kapitalizm prywatnego, jeżeli ten ostatni proklamuje dziś swą rzekomą stabilizację — to fakty te są najwymowniejszym dowodem prawdziwości socjalistycznej teorii rozwoju, jaskrawym potwierdzeniem słuszności tezy o dojrzewaniu sił i warunków społeczno - gospodarczych, nieomylnym sprawdzeniem proroczego, zaiste, jasnowidzenia Marksa, gdy pisał:

„Społeczeństwo nie może ani przeskoczyć, ani znieść dekretem naturalnych faz swego rozwoju“.

Przejęciowe, powojenne rozprzężenie kapitalistycznego aparatu gospodarczego nie mogło zastąpić braku koniecznych i dojrziałych do przebudowy warunków i sił społeczno - gospodarczych. Chwilowy, rewolucyjny nastrój nie mógł zastąpić braku głębokiej świadomości socjalistycznej i uspołecznionej psychiki mas. Wypadkowy, choćby najkorzystniejszy zbieg okoliczności nie mógł wypełnić funkcji całej fazy rozwojowej. A kapitalizm nie wyczerpał był jeszcze wszystkich swych faz rozwojowych, nie doszedł był jeszcze do swego kresu.

Istotnie, martwy już, zdawało się, kapitalizm odżył. Na nędzy mas pracujących odbudował zniszczoną Europę, głodowymi płacami i wyzyskiem konsumenta rozbudował swój aparat wytwórczy, pożyczkami ame-

rykańskimi stabilizował walutę i uruchomił mechanizm kredytowy. Za pomocą zreszeń i porozumień ograniczył anarchję produkcji kapitalistycznej, wzmościł wpływ swój na państwo, osiągnął, w swym przekonaniu, „stabilizację na wyższym poziomie rozwoju“, wkroczył w „wysokokapitalistyczną erę“.

Lecz głębsi badacze z niepokojem patrzą na te „blaski życia“ współczesnego kapitalizmu; pod maską młodzieńczości dostrzegają „starce już zmarszczeni i siwiejący włos“, pod szminką „blasków i życia“ jego uwiad i „nędzę“. Bo istotnie, kapitalizm wzmógł się, ale wzmógł się jeszcze więcej jego wewnętrzne sprzeczności: wprawdzie wzrosły siły wytwórcze, ale wzrosła równocześnie ich sprzeczność z podziałem dochodu społecznego, ich dysproporcja z możliwościami konsumpcyjnymi; wprawdzie wzrosła organizacyjność i planowość kapitalizmu, ale wzrosło również oddalenie się jego od swych istotnych podstaw (wolnej konkurencji, inicjatywy prywatnej i t. d.); wprawdzie wzrosła koncentracja dyspozycji, ale osłabiła wewnętrzna więź, łącząca ją z własnością; wzrosła sprzeczność między coraz bardziej społecznym charakterem pracy a prywatnym przywłaszczaniem jej produkcji i t. d. W rezultacie tego wszystkiego wystąpiła nieprzytomna wprost walka o rynki zbytu, stała nadprodukcja, wzgl. hamowanie produkcji, 60 — 70-procentowe zaledwie wyzyskanie zdolności produkcyjnej warsztatów, stała milionowa armia bezrobotnych

i t. d. Słowem, stało się rzeczywistością to, co socjalizm przewidział, jako końcową fazę kapitalistycznego ustroju: „materiałne siły wytwórcze stają w coraz większej sprzeczności z istniejącymi stosunkami produkcji... a kapitalistyczne stosunki własności z form rozwoju sił wytwórczych coraz bardziej przekształcają się w ich pętą“ (Marks).

Do tych rosnących wewnętrznych sprzeczności dołączają się coraz to inne trudności zewnętrzne, powstają nowe wielkie zagadnienia, które napróżno usiłuje kapitalizm rozwiązać. Czyż zdoła bowiem imperialistyczny kapitalizm pogodzić te dwie przeciwstawne tendencje rozwojowe, które, zwłaszcza po wojnie ostro ścierają się w życiu Europy a nawet świata; postępującą szybko naprzód ekonomiczną integrację, wiazanie się i wzajemne gospodarcze uzależnianie się narodów, a równocześnie wzmożone ich parcie ku kulturalnej i politycznej niezależności? Czyż zdoła załagodzić międzynarodowymi umowami wzrastający z dniem każdym konflikt pomiędzy krajami pozostającymi na różnych szczeblach rozwoju kapitalistycznego: pomiędzy wielkimi imperialistycznymi potęgami łaknącymi kolonji i rynków zbytu, a dążącymi do rozwoju swych potencjalnych sił gospodarczych, młodemi państwami? Czy zdoła na długo za pomocą faszyzmów powstrzymać najgłębszy bodaj konflikt we współczesnym życiu publicznym narodów, konflikt pomiędzy rosnącym uświadomieniem,

pomiędzy demokracją polityczną, a coraz wybitnie zarysowującą się oligarchją gospodarczą?

Oto przykłady tych trudności, które na każdym kroku stają przed „zorganizowanym kapitalizmem“, cychają nań z za węgla każdego dnia, podcinają osławioną jego „stabilizację“. A rok każdy, niemal dzień każdy liczbę ich i ostrość mnoży i wzmacnia.

Osłabiony rosnącymi wewnętrznymi sprzecznościami, walcząc z coraz groźniejszymi trudnościami zewnętrznymi, wygrawszy ostatni swój atut w postaci organizacyjności i planowości życia gospodarczego, i opuściwszy temsamem swe właściwe łożysko historyczne, jakimi jeszcze sposobami, jaką sztuczką jeszcze, będzie usiłował kapitalizm przedłużyć swój żywot, swą ostatnią fazę rozwojową?

**

Wśród trudów i zajęć codziennych, wśród drobnych trosk i mniejszych jeszcze radości toną w szarzyźnie dnia codziennego jak w błotnej topieli motory wielkich ruchów, rozplywają się jak w lepkiej mgłę jesiennej ideje przewodnie, marnieje człowiek, karłowacieja jego przeżycia, a nad szarą senną duszą ludzkości unoszą się tragiczne w swej beznadziejności słowa smutnego aż do samobójstwa poety: „nie budźcie ich, aż ciemność się odmieni“.

Tak, gnuśne życie codzienne — to najwzierniejsza podpora tego, co jest, ustroju, który istnieje, a zarazem największy wróg tego, co ma przyjść, a

KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel, który powrócił już całkowicie do zdrowia, rozpoczął wczoraj normalne urzędowanie. W godzinach przedpołudniowych p. Premier przyjął Ministra Jurkiewicza, a następnie kierownika Ministerjum Skarbu p. Grodyńskiego. O godz. 12 p. Premier udał się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbył blisko 2-godzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. O godz. 6 wieczorem p. Premier został przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzplitej na Zamku. Konferencja p. Prezydenta z p. Premierem trwała do godz. 8.

KONSOLIDOWANIE DŁUGÓW POLSKI WOBEC FRANCJI

Jak się dowiaduje agencja PID, wyjeżdża do Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu Barański. Dyr. Barański prowadzić będzie rokowania w sprawie skonsolidowania długów Polski wobec Francji. Konsolidacja objąć ma m. innymi zobowiązania dłużnicze zaciągnięte przez Polskę w roku 1920 przy dostarczaniu Polsce materiałów wojennych i żywnościowych.

ZAKAZ PRZYWOZU MAKI

W Nr. 21 Dziennika Ustaw z dnia 4 kwietnia ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów zakazujące przywozu maki pszennej i maki żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej. Zakaz obowiązuje do 31 lipca 1929 r. włącznie.

USTAWA O OŚWIACIE POZASZKOLNEJ

Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. przystąpiło do opracowania projektu ustawy o oświacie pozaszkolnej. Projekt ustawy określić ma m. innymi sprawę nadzoru nad t. zw. wykształceniem donowem przy nieposyłaniu przez rodziców dzieci do szkół publicznych lub prywatnych.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE REFORMY PARLAMENTARYZMU

Polskie ugrupowania parlamentarne zaproszone zostały do wzięcia udziału w kongresie międzynarodowym reformy parlamentarizmu. Kongres ten odbędzie się w lipcu r. b. w Sztokholmie. Udział w nim wezmą między innymi: Anglja, Francja, Belgja, Danja i Czechosłowacja. (PID).

WARSZAWIE GROZI PODWYŻKA CENY CHLEBA

Młynarze warszawscy wystąpili do Komisariatu Rządu o podwyższenie ceny mąki z 50 na 53 grosze za kilogram. Komisariat Rządu odmówił temu żądaniu. Obecnie młynarze zaapelowali do Min. Spraw Wewn. W razie gdyby Ministerjum przychyliło się do żądań młynarzy chleb w Warszawie podrożałby o 2 grosze na kilogramie.

Piekarnia mechaniczna nie jest jeszcze niestety uruchomiona, przeto niema nadziei, by magistrat zdobył się na skuteczną interwencję na rynku chlebowym.

PRZEGLĄD PRASY

Zmiany w Rządzie.

Prasa sanacyjna wie o zmianach w Rządzie tyleż, co wszyscy, to znaczy — nic. Prasa ta notuje pogłoski i plotki, jak reszta prasy, ale pozwala sobie na tupet w stosunku do tej ostatniej i tonem „wyższości“ oznajmia, że pogłoski są pogłoskami, a plotki plotkami, że „partijnictwo“ niepotrzebnie zaprzęta sobie głowę sprawą zmian, gdyż klucz tajemnicy spoczywa w wiadomych rękach.

„A.B.C.“ twierdzi, że górę biorą „pułkownicy“. Jako rzecz pewną cała prasa podaje tylko ustąpienie p. Bartla.

„Naprzód“ w dwóch artykułach omawia sprawę zmian i dochodzi do wniosku, że jakiegokolwiek przesunięcia, istota Rządu pozostanie bez zmiany, gdyż ministrowie nie są samodzielnymi, a politykę wytyka Piłsudski bez względu na tekę, jaką piastuje. Rzeczą ważną i zasadniczą jest wynik walki między Rządem i Sejmem, a nie takie czy inne zmiany w Rządzie.

Echa sprawy p. Czechowicza.

W kampanji przeciw tow. Libermanowi, zabiera kolejno głos „Dzień Polski“. Twierdzi on, że jako adwokat tow. Liberman ma prawo bronić Ulitza i członków „Volksbundu“, ale jako poseł nie ma już tej swobody, ponieważ nie można być jednocześnie mandatarjuszem narodu i wrogów Państwa.

Jest to rozumowanie kiepskiego pokątnego doradcy. Mandat o narodu, od wyborców jest cześć inem, niż mandat obrońcy. Poseł jest rzecznikiem politycznym pewnej grupy ludzi, adwokat zaś nie jest rzecznikiem polityki swego klienta, lecz obrońcą przed ewentualnym niesprawiedliwym zasądzeniem go za pewne czyny. Obowiązek ludzki nigdy nie może być w kolizji z obowiązkiem poselskim. A zawód adwokacki, jak lekarski, jest zawodem humanitarnym — mimo honorarjów. Zresztą przed rozprawą sądową nikt nie ma prawa zarzucać Ulitziemu zdrady stanu.

„Przedświt“ rozpisuje się o sprawie p. Czechowicza w olbrzymim artykule, pełnym dowcipów, żółci i zjadliwości, ale też nieścisłości i przemilczeń. Autor łączy sprawę przekroczeń budżetowych ze sprawą zamknięć rachunkowych, mylnie informuje, że cały spór sprowadza się do różnicy 1 czy 1½ miesiąca, ponieważ w maju Rząd ma przedłożyć zamknięcia rachunkowe. W istocie zatarg trwa od jesieni ub. r. O 8 milionach na wybory dla 1-ki autor milczy. Bo i cóż ma powiedzieć?

Sejm w Sejmie.

„A.B.C.“ trafnie określa B. B. jako Sejm w Sejmie. B. B. uprawia „sejmowładztwo“ na wzór pierwszego Sejmu, jest skłócony, swarliwy. Jakże tu się dziwić, że zmiany w Rządzie następują z takim trudem? Toć „sejmowładcy“ B. B. targuje się i nie może uzgodnić kandydatów.

Opinji „A.B.C.“, jakoby B. B. wpływał na skład Rządu, nie podzielamy.

EGZAMINY

DLA UZYSKANIA SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Nr. 21 Dziennika Ustaw zawiera m. i. rozporządzenie Ministra Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych ustalające program i regulamin egzaminu specjalnego uprawniającego do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej. Egzamin co do zakresu wymagań odpowiada co najmniej klasom szkoły państwowej ogólnokształcącej. Egzamin specjalny składa się przed komisjami egzaminacyjnymi, ustanawianymi przez kuratorium okręgu szkolnego przy gimnazjach państwowych. Osoby ze świadectwem egzaminu specjalnego podlegające obowiązkowi odbycia czynnej służby wojskowej będą mogły odbyć skróconą czynną służbę wojskową tylko w tym wypadku, jeśli zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych wydane w myśl art. 49 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym takie osoby do skróconej służby powoła.

NOWY TRAMWAJOWY ROZKŁAD JAZDY

Według opracowanego przez dyrekcję tramwajów miejskich nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie z dniem 1 maja, czasowo zmieniona na jesieni b. r. trasa tramwajów linii Nr. 19, która, skręcając obecnie w Królewską, przebiega przez całą Marszałkowską, zamiast jak dawniej skręcać w Al. Jerozolimską, będzie w nowym letnim rozkładzie jazdy ustalowana.

Wzorem lat ubiegłych uruchomione też będą, z nastaniem ciepłej pogody, t. z. letnie otwarte wagony w linie 14.

Nowy rozkład jazdy zmieni tylko bieg linii Nr. 17, która przedłużona będzie do ul. Grojeckiej i Nr. 12, która przedłużona będzie do Wierzbna.

Piłsudski a Coty.

„Słowo“ wileńskie w korespondencji p. Smogorzewskiego z Paryża, opisuje karierę Coty'ego, fabrykanta perfum.

„Ale czego chce p. Coty? Jaki jest jego program? Z tem ma on zdaje się największą biedę. Jest to niewątpliwie typ przedsiębiorcy, któremu się udało zrobić dużo pieniędzy i który przypisuje to wyłącznie swemu geniuszowi; patrzy więc z pewną pogardą na „polityków“ i innych „budżetozerców“, bo jest przekonany, że lepiejby rządził niż oni. Skoro mu się nie udało dostać do Senatu drogą... normalną, to być może, iż chodzi mu po głowie wejście na drogę...niezwykłą... Ale, aby się tego rodzaju przedsięwzięcia udawać mogły, trzeba mieć z sobą wygraną wojnę i historyczne zasługi w dziele odbudowania Ojczyzny (jak Marszałek Piłsudski) lub zorganizowaną partję (jak Mussolini).“

Z tego zestawienia Coty'ego z Piłsudskim widać, że p. Smogorzewski jest pomajowym piłsudczykiem. Ale jak p. Mackiewicz mógł puścić takie uwagi p. Sm?...

co żąda ciągłego dźwignania się wzwyż, trwałego wysiłku, to śmiertelny wróg ustrojowego jutra. Zna tę prawdę społeczno - psychologiczną kapitalizm i na niej buduje nadzieję przedłużenia swojego żywota. Usiłując więc różnemi środkami (za pomocą prasy, kina, szkoły, kościoła i t. d.) utopić budzącą się świadomość mas w codziennej szarzyźnie, przepoić ich duszę swojemi pospółtymi wartościami, obyczajami i celami, utrwalił w nich wiarę w swoją niewinność i tym sposobem utrzymał je w stanie letargu lub beznadziejności. Byłe nie postrzegają powoli ale stale dokonywujących się przeobrażeń przedmiotowych, byle nie rozumiały ich sensu i kierunku!

Ale tę prawdę społeczno - psychologiczną znamy i my. Wiemy, że w niej się wyraża cała bierność duchowa bezwładnej masy przyzwyczajonej, tradycji, obojętności, niewiary i t. d. Wiemy, że ruch socjalistyczny musi tę bezwładność pokonać. Wiemy, że „ciemność“ nie odmieni się sama, a „światłość“ na rozkaz, „światłość“ dekretem — to chimera a nie rzeczywista możliwość. My znamy tę prawdę, że urzeczywistnienie socjalizmu zależy nie tylko od dojrzałości warunków i sił przedmiotowych, ale i od związanych zresztą z niemi warunków i sił podmiotowych, od poziomu społeczno - psychicznego mas. My wiemy, że walka o ustrój socjalistyczny odbywa się nie tylko w płaszczyźnie techniczno - gospodarczej, ale i psychologicznej, w płaszczyźnie świadomości i woli. My wiemy, że im bliższym staje się przysły ustrój, im bardziej dojrzewają warunki i siły przedmiotowe, tem plastyczniejszą staje się rzeczywistość, tem większy wpływ na przebieg historyczny ma świadoma wola mas, tem bardziej może się stać ona czynnikiem przyspieszającym względnie opóźniającym przebudowę społeczną.

**

I o tę rolę psychiki mas, o to czy stanie się ona hamulcem czy też bodźcem rozwoju walczą dziś socjalizm z kapitalizmem. To już nie walka o teorię rozwoju, o kierunek przeobrażeń przedmiotowych (gospodarczych) — historia tu przyznała nam słuszność bezapelacyjnie; to już nie walka wyłącznie o poprawę warunków bytu i pracy. W ramach ustroju kapitalistycznego — tę walkę socjalizm oddawna prowadzi i prowadzić będzie do końca; to już nie walka o wolności obywatelskie, o prawo wyborcze, demokrację polityczną i t. d. — to już zdobyliśmy, dziś tylko bronić musimy. To walka o bezpośrednio przygotowanie mas do wielkiego dzieła przebudowy, do wytworzenia nowych wartości życia społecznego, nowego, uspołecznionego człowieka. To walka o tempo podmiotowych (psychicznych) przeobrażeń mas, o przyspieszenie ich świadomości socjalnej, o skrócenie tej ostatniej fazy rozwoju kapitalistycznego, którą obecnie przeżywamy.

Masy muszą zrozumieć, że ustrój socjalistyczny — to ustrój gospodarczo - produkcyjniejszy, a socjalnie sprawiedliwszy, że socjalizm oznacza poprawę bytu olbrzymiej większości, wzbogacenie i podniesienie życia psychicznego każdego, że idee i wartości socjalistyczne więcej dają człowiekowi, niż te, którymi on dziś żyje. Masy muszą zrozumieć, że ustrój socjalistyczny może być taką samą rzeczywistością, jak obecny, którego rzeczywistość tak boleśnie na każdym kroku odczuwają, że wprowadzenie jego w pewnych warunkach bynajmniej nie oznacza zniszczenia istotnych dorobków cywilizacji, że nie jest ono skokiem w ciemną przepaść, a dźwignięciem się ku lepszej przyszłości, że nie jest ograniczeniem wolności i twórczości osobistej, a wytworzeniem warunków dla jej największego rozwoju.

Masy muszą zrozumieć, że ustrój socjalistyczny nie spadnie z nieba, nie przyjdzie sam bez walki, na mocy jedynie przeobrażeń gospodarczych, ale że one muszą go wywalczyć w żmudnym codziennym wysiłku, przewyciężając urządzenia kapitalistycznego ustroju na zewnątrz siebie i wartości jego w sobie.

Idea staje się potężnym dźwignikiem historii, potężnym czynnikiem przyspieszającym jej bieg, gdy stanie się własnością mas. „Społeczeństwo wprawdzie nie może ani przeskoczyć ani znieść dekretem naturalnych faz swego rozwoju. może ono jednak skrócić i osłabić bóle porodowe nowego ustroju, o ile pozna prawa jego rozwoju społecznego“ (Marks).

H. K.

CZARNA DZUMA I OSPA

London, 4. IV. (A. W.). Według doniesień z Kairu w Egipcie, Mezopotamji oraz Transjordanji obserwowane są dalsze zaskarżenia na czarną dżumę. W ciągu ostatniego tygodnia skonstatowano 25 wypadków dżumy w Egipcie, 35 w Mezopotamji i 21 w Transjordanji.

Jeruzolima, 4. IV. (PAT.). Żydowska Agencja Telegr. w związku z niepokojącymi wiadomościami o epidemii dżumy i ospy w Palestynie, przedstawiciel Żyd. Ag. Tel. zwrócił się do rządu palestyńskiego, celem uzyskania wyjaśnień. W departamencie zdrowia zaprzeczono alarmującym pogłoskom o epidemii w

Palestynie i stwierdzono, że ani w Palestynie, ani w Transjordanji nie zanotowano ani jednego wypadku dżumy, czy też ospy, natomiast zgodne jest z prawdą, że stwierdzono szereg wypadków epidemii w innych krajach Bliskiego Wschodu. Tak np. zarejestrowano dwa śmiertelne wypadki dżumy w Iraku oraz jeden śmiertelny wypadek w Egipcie. W Hedżasie zarejestrowano 37 wypadków ospy, zśród nich 12 śmiertelnych, w Iraku 12 wypadków ospy, w tem 3 wypadki śmiertelne. W Sudanie stwierdzono 22 wypadki ospy, w tem 2 śmiertelne.

59!

REKORDOWA ILOŚĆ

Sobotnie przedstawienie „Kwadratury Koła” w teatrze „Ateneum”, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, będzie 59 z rzędu przedstawieniem tej sztuki.

Jest to prawdziwy rekord „Kwadratury Koła” w teatrze „Ateneum”, rekord, który świadczy o tem, że piękna sala teatru „Ateneum” niejednokrotnie jeszcze zapełniać się będzie rozbawionymi widzami na dalszych przedstawieniach tej znakomitej farsy.

Tak mało jest śmiechu i radości w ciężkim szarem robotniczym życiu, że każdy kto nie widział jeszcze tej arcywesołej satyry na „bolszewickie małżeństwa” — winien popieścić do „Ateneum” i zobaczyć „Kwadraturę Koła”.

Niezwykle niskie ceny biletów w teatrze „Ateneum”, które czynią „Ateneum” najtańszym teatrem w Warszawie, pozwalają każdemu obejrzeć „Kwadraturę Koła”.

Najlepszą zaś reklamą dla „Kwadratury Koła” jest ilość przedstawień jakie osiągnęła ta sztuka.

Pamiętajcie! 59!

CWICZENIA

REZERWISTÓW D. O. K. NR. 1

Oddział Wojskowy Komisarjatu Rządu podaje wiadomość o ćwiczeniach rezerwistów, zamieszkałych na terenie Warszawy (D. O. K. Nr. 1) w roku bieżącym:

A. Oficerowie rezerwy: 1) piechoty (z czołgami), 2) kawalerji, 3) artylerji, 4) lotnictwa, 5) wojsk łączności, 6) saperów, 7) samochodów, 8) żandarmerji, 9) taborów, 10) uzbrojenia, 11) oficerów sanitarnych (tylko lekarzy i weterynarzy) — następujących kategorii: I. Wszyscy, którzy objęci byli powołaniem na ćwiczenia w roku ubiegłym, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli, (za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy). II. Z roczników 1903, (po raz pierwszy), 1902, 1901, 1898, 1893, (po raz drugi) oraz 1895 (po raz trzeci za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy). III. Wszyscy nowomianowani porucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z byłych armji zaborczych z roczników 1903 — 1893 (do 36 lat włącznie).

B. Szeregowi rezerwy: 1) szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli; 2) podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903, z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury; 3) podchorążowie rezerwy rocznika 1905, nadto w lotnictwie z rocznika 1906; prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na podporuczników rezerwy; 3) niektóre kategorie specjalistów w artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności, oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Kategorie tych specjalistów będą określone dokładniej później.

Wszyscy rezerwiści, zarówno oficerowie, jak i szeregowi, otrzymają imienne karty powołania.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

BOJKOT KINA „SŁOŃCE” ZAOSTRZONY

Z ogromnym zainteresowaniem śledzi pracująca Warszawa przebieg bojkotu przeciw kinu „Słońce”. Nie wstępimy ani chwilę, że tak, jak niedawno bojkot firmy „Fuchs”, również i ta akcja doprowadzona zostanie do zwycięskiego końca.

Tym bojkotu jest złamanie przez pracodawców najelementarniejszych zasad ustawodawstwa socjalnego. Bez wymownienia, bez odszkodowania wyrzucono na bruk kilkunastu muzyków, nie wypłacając im nawet zaległych należności. Po bezowocnych pertraktacjach, obronę wzięła w swoje ręce Warszawska Rada Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która ogłosiła bojkot przedsiębiorstwa pp. Cellmajstra i Lejmana przy ul. Bielańskiej. Ze stanowiskiem pracowników umysłowych zsolidaryzowała się robotnicza Rada Zawodowa, żydowska organizacja zawodowa, oraz Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych. Wyra-

zem tej solidarności było wydanie wspólnej odezwy, która w kilkunastu tysiącach egzemplarzy rozrzucona została wśród pracowników i robotników Warszawy.

Pp. Cellmajster i Lejman zawahali się i wszczęli pertraktacje polubowne. Okazało się jednak, że była to jedynie perfidna gra na zwłokę. Zaproponowano pracownikom ochłap: czwartą część należności, której Rada Pracowników Umysłowych oczywiście nie przyjęła.

W tym stanie rzeczy bojkot musi być zaostrożony. Największy nacisk położony być musi na dzielnicę żydowską. W najbliższym czasie zastosowane zostaną nowe środki represyjne. Ze swej strony wzywamy wszystkich robotników i pracowników do bezwzględnej bojkotowania kina „Słońce”, w obronie pokrzywdzonych, w obronie praw socjalnych zdobytych w ciężkiej walce klasy pracującej.

WYBORY W KARWINIE

W numerze 85 (3656) „Robotnika” z dnia 27 marca b. r. ogłosiliśmy telegram „Pata” p. t. „Wybory w polskich gminach w Czechosłowacji”. W komunikacie tym podano błędnie ilość mandatów uzyskanych przez listy polskie w Karwinie. Listy te uzyskały bowiem 16, a nie 14 mandatów na ogólną liczbę 42.

Z SĄDÓW

SKARGA APELACYJNA BISKUPA KOWALSKIEGO

Do Sądu Apelacyjnego wpłynęła wczoraj skarga apelacyjna biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Plocku za czyny lubieżne, których się dopuścił na podwładnych mu mandolinistkach na 4 lata więzienia.

Skarga apelacyjna składa się z dwóch części: ze skargi pisanej osobiście przez biskupa Kowalskiego i ze skargi podpisanej przez dwóch jego obrońców adw. Śmiarowskiego i Główniewskiego. Ta ostatnia zawarta jest na 40 stronicach drukowanych.

NIEDOSZŁE OJCÓBÓJSTWO

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa porucznika rezerwy Henryka Błońskiego, który w czasie zajścia z ojcem ranił ojca wystrzałem z rewolweru. Zajście miało miejsce na tle nieporozumień pieniężnych. Błoński Stanisław, ojciec oskarżonego odznaczał się skąpstwem na tle którego były stałe utarczki w rodzinie, które doprowadziły aż do wyprowadzenia się matki i dzieci z domu ojca.

Bezpośrednio przed tragicznym nieporozumieniem ojciec brutalnie wypędził z domu córkę, która zwróciła się doń z prośbą o pieniądze na drogę na miejsce objęcia pewnej posady.

Henryk Błoński, spotkawszy siostrę, przeprowadził ją do ojca, który oboje wypędził ze słowami: „zdychajcie z głodu, nic mnie to nie obchodzi”.

Podczas przeczki, która się przemieniła w bójkę padł strzał, Stanisław Błoński został ranny. Henryk Błoński sam zgłosił się na posterunek policji, oddając broń, z której jak się tłumaczył wskutek nieostrożności postrzelił ojca.

St. Błoński po 3 tygodniach kuracji zdrowiał. Wczoraj na rozprawę przeciw synowi nie stawił się.

W akcie oskarżenia prokurator zastosował 15 art. przepisów przejściowych, przewidujących karę śmierci. Sprawę odroczone.

L. K.

WIADOMOSCI

Księgarni Robotniczej

USTAWODAWSTWO PRACY

Już ukazał się t. 5.

Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych, opr. S. Roszkowski, prac. Wydziału Min. Pracy. Cena zł. 3.—

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

DĄBROWA GORNICZA PODWYŻKA PŁAC GÓRNICZYCH W ZAGŁĘBIACH: DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM

W środę, 3 kwietnia, odbyły się układy między Centralnym Związkiem Górników a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych, w rezultacie których zostały podwyższone płace robotników w przemyśle Górniczym od 1 marca b. r. o 6%.

Pozatem podwyższono płace akordowe górników o 2% od 1 kwietnia, bez podwyższenia cen za materiały wybuchowe.

Układami kierowali z ramienia

Centralnego Związku Górników: pos. tow. Stańczyk, oraz sekretarze Bielnik i Papuga, przy udziale 15 delegatów kopalni Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Po układach odbyła się ogólna konferencja delegatów, na której, po preferowaniu przebiegu układów, zaakceptowano podwyżkę, wyrażając wotum zaufania robotniczemu kierownictwu układów.

GRODNO

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

P. P. S. otrzymała listę nr. 8
SANACYJNE SZTUCZKI

W Grodnie wre walka przedwyborcza.

Naturalnie miejscowe czynniki oficjalne robią Polskiej Partji Socjalistycznej wszelkie możliwe szkany. Przedewszystkiem postarano się o to, aby lista P. P. S. nie otrzymała numeru 2. Przewodniczącą Główniej Komisji Wyborczej odmawiał przedstawicielom listy P.P.S. jakichkolwiek informacji co do tego, jakie listy zostały już złożone i jaki jest kolejny numer wolny.

Cała Komisja wyborcza składa się z „sanatorów”.

Chociaż B. B. dopiero w piątek złożył swoją listę — to jednak naturalnie numer 1 był zarezerwowany dla tego stronnictwa.

Przypuszczamy, że na numer 2 złożyli oni jeszcze poprzednio fikcyjną listę, byleby socjalistom nie dać tego numeru. Kiedyśmy składali naszą listę, był wolny numer 8 — ale nie chcieliśmy go z początku przyjąć. Nazajutrz okazało się, że znowu tylko numer 8 jest wolny, chociaż w międzyczasie składane były listy żydowskie. Otrzymałmy wo-

bec tego numer 8 i jest faktem niewątpliwym, że było to celową robotą miejscowych działaczy „sanacyjnych”. Musimy jaknajstrzej napiętnować tego rodzaju sztuczki, robione w ściślej porozumieniu z miejscowymi przedstawicielami władz.

Warto nadmienić, że Sekretarzem Główniej Komisji Wyborczej jest niejaki p. Ostrowski, znany w Grodnie działacz „sanacyjny”, wychowanek i wykonawca woli starosty. Jednocześnie jest on referentem prasowym, urzędnikiem sejmiku i faktycznym redaktorem „Głosu Prawdy Ziemi Grodzieńskiej”. Swego służbowego stanowiska nadużywa często przez umieszczanie w „Głosie Prawdy” notatek, stanowiących pewnego rodzaju tajemnicę służbową, niedostępną dla innych pism. Będąc sekretarzem Główniej Komisji Wyborczej — stosuje się na tem stanowisku ściśle do wskazówek starosty.

Jutro podamy dalsze szczegóły akcji przedwyborczej i nadużyć wyborczych miejscowej administracji.

KROLEWSKA HUTA

ZNOWU ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI

Dowiadujemy się, iż na szybie „Barbara” kopalni Skarboferm spadające zwaly węgla zasypały górnika Franciszka Dombka, który poniósł śmierć na miejscu.

W ostatnich czasach nie ma prawie dnia, by nie wydarzył się jakiś wypadek na kopalni w zagłębiach węglowych. Urząd górniczy winien zwrócić bacniejszą uwagę na tę przerażającą statystykę!

BIAŁYSTOK

JESZCZE JEDNA TRAGICZNA OFIARA STOSUNKÓW W STUDZIEŃCU

PAT. donosi:

Po przybyciu na stację Białystok I pociągu osobowego Nr. 721 z Warszawy, znalaziono na torze kolejowym, w stanie nieprzytomnym, Alojzego Więcko, lat 16, mieszkańca Białegostoku, z ciężkimi obrażeniami głowy i ręki. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Ustalono, że Więcko uciekł z domu poprawczego w Studzieńcu i przybył po-

ciągami z Warszawy do Białegostoku na stopniach wagonu, przyciem podczas wejścia pociągu na stację Białystok spadł ze stopnia.

Powyzszy fakt ucieczki dziecka rzuca ponure światło na obecne stosunki w Studzieńcu. Widocznie nie uległy one radykalnej zmianie od czasu zajść, jakie wydobyla na jaw rozprawa sądowa — o ile w dalszym ciągu dzieci uciekają z tego „zakładu wychowawczego”.

KATOWICE

STRASZNA TRAGEDJA W RODZINIE GÓRNIKA

Wczorajszej nocy w Małej Dąbrówce rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna.

Mianowicie u górnika Jerzego Szczyrby miała się odbyć uroczystość chrzczenia córki, przyczem sprawa ta była od dłuższego czasu powodem ostrych starć między Szczyrbą, który jest Polakiem i katolikiem a teściową jego Kergerową, Niemką, która chciała, by dziecko było chrzczone w kościele ewangelickim. Wczoraj, po gwałtowniejszej kłótni, Szczyrba nie nocował w domu — z czego korzystając Kergerowa zabiła dziecko, podrywając mu gardło brzytwą, oraz zadała dotkliwie rany swojej córce

Hildegardzie, poczem tą samą brzytwą poderżnęła sobie gardło, ponosząc śmierć z upływu krwi.

Zbrodnię wykryła akuszerka, która rano przyszła, by dziecko zanieść do kościoła, a której ciężko ranna Hildegarda ostatkiem sił otworzyła drzwi. Na miejsce wypadku zjechała z Katowic specjalna komisja śledcza oraz komisja sądowo-lekarska, poczem Hildegardę Szczyrbową odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Władze znalazły w mieszkaniu Kergerowej list, w którym wyraża swoją ostatnią wolę oraz tłumaczy powody, które ją skłoniły do zbrodni. (A. W.)

SIEDLCE

Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH

Odbyło się tu doroczne walne zebranie członków Oddziału Siedleckiego Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publ. w Polsce, pod przewodnictwem tow. Kieszkowskiego. Zebrani wysłuchawszy sprawozdania tow. Tuchmachera, oraz protokołu Komisji Rewizyjnej i obszernej dyskusji, (między innymi obszerne przemówienie o stanie Związku, oraz jego zadaniach wygłosił sekretarz generalny Związku tow. J. Gonerko) — przyjęli sprawozdanie do wiadomości, udzielając absolutorjum Zarządowi Oddziału.

Działalność ta bowiem była bardzo owocna, gdyż w okresie ubiegłym Zarząd zdołał skupić pod sztandarami Związku wszystkich pracowników miejskich, zarówno fizycznych i umysłowych, w ten sposób, że obecnie Oddział Związku w

Siedlcach liczy 250 członków i żadnej innej organizacji, poza klasową, niema na terenie samorządu Siedleckiego. — Sytuacja materialna, dzięki socjalistycznemu zarządowi miasta, znacznie się polepszyła i z dniem 1 kwietnia r. b. duża ilość pracowników miejskich zostanie zaszeregowana, według kategorii prac. państwowych, z prawem pobierania 15% dodatku komunalnego, oraz nadane zostaną prawa emerytalne. — To też tow. Gonerko w swoim przemówieniu wyraził podziękowanie Zarządowi Oddziału za szybkie załatwienie spraw, zarówno organizacyjnych, jak i ekonomicznych.

Dokonane w tajem głosowaniu wyborów nowych władz Oddziału dały wynik następujący: Do Zarządu Oddziału wybrano tt.: Kieszkowskiego, Kowalskiego

Stan., Krola, Kamińskiego, Kalicińskiego, Rudeckiego, Karczewskiego, Tuchmachera, Bitnera, Sokołowskiego, Wasiko, Nasiłowskiego i Hakowską. — Do Komisji Rewizyjnej tt.: Kowalskiego, Tokarskiego i Goldfedera. — Do Sądu polubownego: tt. Widmańskiego, Kowalskiego, Wesołowskiego, Staręgę, Jastrzębską, Ptasińskiego, żydziona, Protasiuka.

W walnych wnioskach, na wniosek tow. Gonerki, uchwalono jednogłośnie, celem uczczenia pamięci zamordowanego przez behesowca, nieodżałowanej pamięci tow. Teofila Jaskzowskiego — opodatkować się na rzecz Domu Letniego im. T. Jaskzowskiego, w wysokości 1% od zarobków, otrzymanych w marcu rb. Uchwalono także na wniosek tow. Gonerki zapremierować „Robotnika” i „Pobudkę” dla wszystkich członków Oddziału Siedleckiego.

Zebrańnię zostało zakończone w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Czerwonego”.

GDYNIA

JAKI UŻYTEK ZROBIŁ STAROSTA GDYŃSKI Z FUNDUSZU NA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH

ŻĄDAMY PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA!

W połowie lutego b. r. Ministerjum Pracy wysygnowało dla Województwa Pomorskiego 40.000 zł. na bezrobotnych, pozbawionych świadczeń z akcji ustawowej. Województwo Pomorskie, według oświadczenia p. Wojewody Lamota wobec sekretarza Z. Z. T. w dniu 17.III b. r. przy podziale wspomnianej sumy zapomogowej uwzględniło miasto Gdynię na równi z innymi większymi ośrodkami bezrobocia na Pomorzu, przydzielając magistratowi w Gdyni kwotę 5.000 zł., a to z uwagi na poważną ilość bezrobotnych marynarzy (specjalistów morskich), którzy z ustawowej akcji nie korzystają.

Związek Zawodowy Transportowców przedstawił spis najbardziej potrzebujących marynarzy bezrobotnych magistratowi w Gdyni, a ostatnio — na życzenie delegata Rządu przy magistracie gdyńskim, na tydzień przed świętami — ponowny wykaz bezrobotnych został wysłany na ręce delegata Rządu.

Obecnie okazało się, iż z liczby 86 marynarzy bezrobotnych zapomogi otrzymało zaledwie 2 marynarzy bezrobotnych, a pozatem kilkunastu, będących na posadach okrętowych.

Otóż starania Zw. Zaw. Transportowców nie podobają się klucze enpeerowsko-chadeckiej, która znalazła powolne narzędzie dla swoich planów w osobie starosty gdyńskiego Stanisławskiego.

P. Starosta Stanisławski, do spółki ze znanym warchołem z Z. Z. P. Kowalskim, utworzył na przedce nową listę rzekomych bezrobotnych marynarzy (!) faktycznie będących na posadach okrętowych i pobierających strasne z ich przedsiębiorstw, i wypłaciło im po 20 do 50 zł. na osobę, pomijając prawdziwych bezrobotnych.

Postępowanie starosty gdyńskiego Stanisławskiego zasługuje na tem większe potępienie, że szukał tych rzekomych bezrobotnych, przedstawionych mu przez Kowalskiego po kawiarniach gdyńskich, np. między innymi, wypłacił jednemu 30 zł. w „Grand Cafe”.

Potępiając takie metody szafowania groszem państwowym przez starostę gdyńskiego, Stanisławskiego, żądamy zarządzenia surowego śledztwa w sprawie przeprowadzenia akcji zapomogowej w magistracie gdyńskim, oraz ukarania winnych.

SZUBIN

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie pod Szubinem wydarzyła się katastrofa samochodowa, wskutek defektu kierownicy. Samochód niejakiego Beisserta z Wypaleniska najechał na drzewo i uległ rozbiciu. Właściciel samochodu p. Beisser został ciężko ranny i w kilka godzin po wypadku zmarł w szpitalu. Żona jego, trzech synów i szofer doznali ciężkich obrażeń cieleśnych.

SIEMIATYCZE

LIKWIDACJA STRAJKU

W związku ze strajkiem w fabryce fornierów w Siemiatyczach, pow. bielsko-podlaskiego, odbyła się u inspektora pracy w Białymstoku konferencja przedstawicieli Związku i współwłaścicieli fabryki. Robotnicy otrzymali 20% podwyżki i strajk został likwidowany.

OTWOCK

SPROSTOWANIE

W zamieszczonej w Nr. 80 „Robotnika” z dnia 22 ub. m. korespondencji z Otwocka podano mylnie nazwisko referenta: Reiner; powinno zaś być: Obariski.

Z ŻYCIA PARTJI

W niedzielę dn. 7 kwietnia o godz. 10 m. 30 rano odbędą się na wszystkich dzielnicach zebrania dla członków Partji. Tematem obrad będzie:

- 1) SYTUACJA POLITYCZNA
- 2) DZIEŃ 1 MAJA

Stawianictwo wszystkich członków dzielnic obowiązkowe.

- 1) Śródmieście w lokalu Warecka 7, ref. tow. poseł Barlicki Norbert, Murawski Marjan i in.
- 2) Jerozolima, w lokalu Leszno 53, ref. tow. radny Hartleb Tadeusz i inni.
- 3) Wola-Czysta, w lokalu Grzybowska 57, ref. tow. Neubauer Karol i Wysoki Władysław.
- 4) Praga, w lokalu Żąbkowska 41, ref. tow. Benkiel Stanisław i Wąsik Antoni.
- 5) Starówka, w lokalu Długa 19, ref. tow. radny Zawadzki Edward i in.
- 6) Marymont, w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej (Mickiewicza 1) ref. tow. Gonerko Józef i radny Grusko Bolesław.
- 7) Nowe Brudno, w lokalu Żytomska 9, ref. tow. Baumgart Mieczysław i in.
- 8) Mokołów, w lokalu Chocimska 23, ref. tow. Goldman Waclaw i in.
- 9) Ochota, w lokalu Przemyska 18, ref. tow. Kopankiewicz Zygmunt i in.
- 10) Czerniaków, w lokalu Nowosielska 1, róg Czerniakowskiej, ref. tow. Sieradziński Józef i in.
- 11) Powiśle, w lokalu Domu Kolejarzy (Czerwonego Krzyża 20) ref. tow. Rutkiewicz Jan (senior) i in.
- 12) Poczta, w lokalu Warecka 7, ref. tow. poseł Arciszewski Tomasz i in.
- 13) Powązki, w lokalu Dzielna 95, ref. tow. Rutkiewicz Jan (jun.) i in.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOMUNIKAT.

Egzekutywa Okręgowa Organizacji Młodzieży T. U. R. Warszawa — Podmiejska komunikuje, iż Mieczysław Woltersdorf został wykluczony z Organizacji Młodzieży T. U. R. w Nowym Dworze za czyny nieetyczne.

Egzekutywa Okręgowa Organ. Młodz. T. U. R. Warszawa — Podmiejska.

O. K. R. — WARSZAWA zawiadamia wszystkich towarzyszy tramwajarzy, członków Partji i sympatyków, iż dnia 8 b. m. o godz. 9 i rano i 6 wiecz. w lokalu Długa 19 i piętro, odbędzie się Zebranie, na którym referat polityczny wygłosią tow. Arciszewski i Barlicki.

Nadto omówione zostaną szczegółowo sprawy zawodowe pracowników tramwajowych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PIĄTEK, 5 B. M.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu Przemyska 18, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnic, referat wygłosi tow. poseł Baranowski na temat „Projekty konstytucyjne w Sejmie“.

Dzielnica Powązki. O godz. 7-ej w lokalu Dzielna 95, odbędzie się posiedzenie Komitetu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

KURS DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY.

W dniu 5-go kwietnia, w piątek, o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się w Z. Robotn. Przemysłu Metalowego, ul. Leszno Nr. 53 następny wykład kursu p. t. „Przepisy o umowach o pracę robotników i pracowników umysłowych w związku z zasadami prawa cywilnego“.

MŁODZIEŻ

CZERWONE HARCERSTWO.

Zebranie Rady Hucia Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś 5 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Z. N. M. S.

Dziś o godz. 5 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie Zarządu.

BACZNOŚĆ ŻYRARDÓW.

Od dnia 5 kwietnia, w lokalu Związków Zaw., ul. 1-go maja 55, będzie prowadzona rejestracja członków Organizacji Młodzieży T. U. R. w Żyrardowie.

Rejestracja trwać będzie do dnia 9 kwietnia r. b., codziennie od godz. 5 do 7 po poł.

BACZNOŚĆ TŁUSZCZ.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., ref. tow. Brzozowski.

Grójec — ref. tow. Obarski.

KOŁO IM. MARJI PASZKOWSKIEJ (Marymont).

Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się Walne Zebranie członków z referatem tow. Brzozowskiego.

Najtańszy w Warszawie! TEATR ROBOTNICZY

„ATENEUM“

ul. Czerwonego Krzyża 20.

„KWADRATURA KOŁA“

Dziś i jutro arcywesoła farsa

która w bież. sezonie osiągnęła rekord powodzenia.

W niedzielę, 7 b. m. o godz. 11.30 rano

Poranek gimnastyczno-sportowy Z. R. S. S.

O godz. 4 pp.

Humor i Satyra Występ Leona Wyrwicza.

O godz. 8 wieczór interesująca

„ZŁAMANA DRABINA“

Bilety wcześniej do nabycia: w Kasie Zamawiań Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście Nr. 9, Księgarni Robotniczej, Warecka Nr. 9, „Icar“, Hotel Europejski vis a vis Komendy Miasta, Komisji Kulturalno-Artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20, w Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej, Chmielna 49 i na 2 godziny przed przedstawieniem w kasie teatralnej.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w niedzielę dn. 7 b. m. o godzinie 10.30 w lokalach dzielnicowych następujące

ODCZYTY:

Mokotów (przy ul. Chocimskiej 23), tow. Waclaw Goldman wygłosi odczyt p. t. Konstytucja i projekt jej zmian.

Ochota (przy ul. Przemyskiej 18) tow. Zygmunt Kopankiewicz wygłosi odczyt p. t. O Konstytucji.

Jerozolima (przy ul. Leszno 53) wygłoszony będzie odczyt p. „Hasła socjalne P.P.S.“.

Nowe-Brudno (Żytomska 9) tow. Baumgart wygłosi odczyt p. t. „Konstytucja polska i jej zmiany“.

WYCIECZKA DO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ.

W niedzielę, 7 b. m., organizuje oddział warszawski T-wa Uniwersytetu Robotniczego wycieczkę do kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

Wycieczka zwiedzi dokładną kolonję i wysłucha pogadanki o działalności i zamierzeniach Spółdzielni.

Bilety w cenie 40 groszy, dla członków TUR-a 30 groszy, nabywać będzie można na miejscu zbiórki.

Zbiórka — punktualnie o godzinie 11.30 przy wejściu do gmachu spółdzielni (ostatni przystanek tramwajowy czernastki).

Ruch Kult.-Oświatowy

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATE-NEUM“ DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia członków Związku, iż w środę dn. 24 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się przedstawienie dla członków Związku i ich rodzin w Teatrze „Ateneum“.

Odebrana będzie sztuka z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej p. t. „Wilki“ Romain Rollana.

Bilety po cenach ulgowych są już do nabycia w lokalu Związku (Miodowa 6).

KURS BIBLIOTEKARSKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Dnia 11 b. m. rozpoczną się wykłady na kursie bibliotekarskim T. U. R. w Warszawie, który trwać będzie do dn. 21 b. m. Program obejmuje: Prowadzenie bibliotek pod względem technicznym, Znaczenie książki, Bibliotekarz i formy jego współdziałania w pracy kulturalno-oświatowej, Organizacja bibliotek zagranicą. Instytucje wydawnicze i zakup książek. Czytelnie. Literatura z dziedziny: a) socjalizmu, b) nauk społecznych, c) historii, d) przyrodznawstwa, e) filozofii, religii, psychologii, historii sztuki i t. d., f) literatury pięknej. Prelegentami będą: tow. tow. pos. K. Czapiński, S. Drzewiecki, dr. Malinik, sen. dr. Kociński, sen. dr. Kelles - Krauz, sen. Posner, pos. dr. Próchnik, pos. Piotrowski i inni. Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, prace seminaryjne i wycieczki do bibliotek.

Oddziały T. U. R., Partyjne oraz Związki zawodowe zgłosiły swoich kandydatów — towarzyszy pracujących w bibliotekach i czytelników.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Tam również słuchacze będą mieszkali.

WYDAWNICTWA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE.

Dr. Juliusz Zaremba: Technika zakładania opatrunków gipsowych. Z 51 rycinami w tekście.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Policmajster Tagiejew“ z Samoborskim.

Cacino: „Świat nocy“ Duponta, z Anną May Wong.

Casino: „Ostatnia Godzina“.

Colosseum: „Kapitan gwardji królewskiej“ z Ramonem Novarro.

Filharmonia: „Policmajster Tagiejew“.

Miejski: „Wszystko z miłości“ z Reginaldem Denny.

Pan: „Burza nad Azją“ — Pudowkina.

Palace: „Żono słuchaj męża“ z Florence Vidor.

Quo Vadis: „Tancerka z Tunisu“.

Rococo: „Ameryka“ z Barrymorem.

Słońce: Pod bojkotem z powodu nieuregulowania spraw pracowniczych.

Splendid: „Kandydatki do rozwodu“ z Laurą la Plante.

Stylowy: „Fanfary miłości“.

Wodewil: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapie“.

Światowid: „Zar miłości“.

Astra (Dzika 51): „Golgota miłości“.

Baika (Żelazna 61): „Tygrys Arizony“.

Bellona (Leszno 2): „Trędowata“.

Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Matka czy córka?“

Italia (Wolska 32): „Rajski ogród miłości“.

Mewa (Hoża 38): „Tajny kurjer“.

Praga (Targowa 71): „Tajemnica cytadeli w Deblinie“.

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Tajemnica skrzynki pocztowej“.

Sokół (Marszałkowska 69): „Szał“ Strindberga.

Wisła (Tamka 34): „Anna Karenina“.

Tezza: (Przejazd 9) „Tajemnica cytadeli w Deblinie“.

Trianon: Sienkiewicza 8) „Okręt potępieńców“.

Tomboła (Marszałkowska 34): „Dzikuska“.

Uciecha (Złota 72): „Noc miłosna skazńca“ z Głóstą Eckmanem.

Kino Wojskowe (Zygmuntowska 3): „Nie-wolnice Allacha“.

CASINO Nowy Świat 50

Początek o g. 6, 8, 10. DZIŚ REWELACYJNA PREMIERA!

Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji

E. A. DUPONTA wg słynnej powieści A. BENNETTA „PICADILLY“

W roli głównej genialna Chinka ANNA MAY WONG

Główny na świat cały taniec „Dreszcz Picadilly“ wykona słynna tancerka

GILDA GRAY (Marja Michalska)

Wytwórnia: „BIP“. Własność: „Petef“

Kino „PALACE“

Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej pp. Wykwintna komedia salonowa amer. wytw. „PARAMOUNT“ p. t.

„ŻONO, SŁUCHAJ MĘŻA“

W roli głównej: ponętna FLORENCE VIDOR.

PAN CAPITOL

N. Świat 40. Marszałk. 125. Początek o g. 4, 6, 8 i 10. GENJALNY FILM!

W realizacji mistrza mistrzów! PUDOWKINA

Wielkie arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej

BURZA NAD AZJĄ

Potomek CZINGIS-CHANA.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25. Początek o godz. 6.30. Soboty, niedziele i święta o godz. 5.30. Reginald Denny i Dorota Gulliver w świetnej komedji p. t. „Wszystko z miłości“

1) Colorado — natura. 2) Muś spadkobierca — komedia.

Wl. b. Universal. Nadprogram: Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 11.45 i 11.5 dla publiczności.

NAJWIĘKSZE SKAPSTWO I MARNOTRAWSTWO

Cóż mamy droższego nad życie? Jest to skarb z największych — największy, najcenniejszy.

Śmierć a więc utrata życia — jest właściwie jedynym wypadkiem godnym uwagi. Całe szczęście, że, jak mówi Makuszyński, przychodzi ona zawsze na końcu życia... Czyż możemy sobie powiedzieć, jak Epikur, — „śmierci niema, bo dopóki żyje — nie mnie ona nie obchodzi, a skoro umarłem — wtedy wogóle nie mnie nie obchodzi“? Nie! Chcemy i musimy żyć! Żyć choćby dla samego życia, żyć dla siebie, poczem żyć dla naszych najdroższych, dla rodziny. Wszyscy czujemy w sobie wolę życia!

Tymczasem z tym bożym, najdroższym depozytem, obchodzimy się zupełnie bylejak, w sposób nonszalancki, bez troski. Nie dbamy o zdrowie, zatruwamy je sobie we wszelki sposób, niszczymy i odbieramy sobie życie, własne życie, codziennie, ci tak, ci inaczej... Jakież dobrowolne, systematyczne samobójstwo! Nikt przecież nie zaprzeczy, że nasz niezdrowy system życiowy nadużył, niewstrzeżliwość, alkoholizm, — to skracanie sobie życia.

Nie zaprzeczycie także, że życie, ten cud Boży, który otrzymaliśmy zupełnie bezpłatnie, mało sobie cenimy, bo wżacnie: naszą chudobę, nasze graty — ubezpieczamy od ognia, nasz dach nad głową także — a samą głowę? Życie? Kto tam o tem myślał! Jeszcze czego!

O lekkomyślności Nasze życie w istniejącym porządku świata — nie należy wyłącznie do nas, ale jest także skarbem tych, którzy nas kochają i którzy wzajemnie są nam najdrożsi: rodziny, dzieci.

Ich więc zabezpieczmy od ciężkich skutków tego, co z nami stać się może. Ubezpieczenie życia w P. K. O. za cenę kilkunastu lub kilkudziesięciu złotych przymusowej oszczędności miesięcznie — to konieczność i obowiązek względem samego siebie i rodziny. Po kilkunastu latach utworzona przez ubezpieczenie suma — da nam spokojną, beztrudną starość.

Nie zwlekajcie, podajcie do P. K. O. w Warszawie swój adres i wiek, a tam Wam poradzą, co macie uczynić.

Nie skąpmy na ubezpieczenie najdroższego skarbu.

M. Cz.

KRONIKA

Rejestracja dorożek konnych. Doroczna wymiana osobistych znaków rejestracyjnych (numerów pleców) przez dorożkarzy konnych, oraz pozwolen na prawo jazdy na rok 1929 odbywać się będzie w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w czasie od 17 do 22 b. m. według planu, który rozplakatowany będzie na murach miasta. Przy zgłaszaniu trzeba będzie przedstawiać prawo jazdy i numer z roku 1928. Opłata wynosić będzie 4 zł. (za rejestrację 2 zł. i za numer z legitymacją 2 zł.).

Rejestracja rowerów. Podczas odbywającej się obecnie rejestracji rowerów dziś winni stawić się od godz. 9 rano do 1 po poł. posiadacze rowerów opatrzonych numerami od 4871 do 5100 i od godz. 5 do 9 wiecz. od 5101 do 5400.

Loterja fantowa Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Polskie Towarzystwo Eugeniczne urządza loterię fantową, ciągnięcie której odbędzie się dnia 23 b. m. Przeszło kilkaset cennych fantów, jak obrazy (Lasocik), srebrne patery, cukiernice, serwisy, nakrycia stołowe i t. p. będzie można wygrać tylko za cenę 1 złotego. Osiągnięte w ten sposób fundusze Tow. Eugenicznego pragnie przeznaczyć na stypendja, prace naukowe i społeczne Towarzystwa oraz na wydawnictwa. Bilety są do nabycia w biurze P. T. Eug., przy ul. Nowy Świat Nr. 1, codziennie w godz. od 10 — 2 po poł.

Dodatkowa komisja poborowa. W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72 dodatkowa komisja poborowa, przeniesiona na dzisiaj z dnia 19 marca r. b., w którym urzędy wojskowe były niezaczynne z powodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na komisję winni się stawić poborowi, zamieszkałi na terenie komisaryatu P. P. 1, 2, 3, 4, 5, 12, 26, należących do P. K. U. Warszawa - Miasto I, którzy obowiązku tego z jakichkolwiek powodów dotychczas nie spełnili.

DOM LETNI IM. TEOFIŁA JASZKOWSKIEGO ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

LISTA NR. 22.

Związek Pracowników Użyteczności Publicznych Oddział w Piotrkowie:

- Michalski Franciszek 2 zł., Berliński Franciszek 50 gr., Białoskórski Roch 50 gr., Pęczkiewicz Jan 50 gr., Lipowski Zygmunt 50 gr., Ruzga Roch 50 gr., Sołciński Władysław 50 gr., Czobogran Jan 50 gr., Górecki Antoni 50 gr., Kukulecki Marjan 50 gr., Białoskórski Stanisław 50 gr., Berliński Edward 50 gr., Zadróżny Stanisław 50 gr., Kuliński Kazimierz 50 gr., Majchrowicz Stanisław 50 gr., Barbarscyk Jan 50 gr., Cegiarek Władysław 20 gr., Kopała Stanisław 50 gr., Dendek Feliks 20 gr., Kozioł Jan 50 gr., Pudełek Józef 50 gr., Jeź Bolesław 20 gr., Miller Józef 30 gr., Brzoska Michał 50 gr., Furman Al. 50 gr., Furman Stan. 50 gr., Geldnajn Szymon 25 gr., Zaproszenko A. 50 gr., Ryba Jan 50 gr., Smuga Stan. 50 gr., Jedrzejewski Win. 50 gr., Łuczak Wawrzyniec 1 zł., Prusak Tomasz 50 gr., Bosy Onufry 50 gr., Kalbos Jan 1 zł., Purgał Jan 50 gr., Witkowski Jan 1 zł., Owczarek Józef 50 gr., Morawski Stan. 50 gr., Fronczak Antoni 1 zł., Zalewski Józef 50 gr., Łabuński Antoni 50 gr., Liberman Pinkus 50 gr., Wieczorek Franciszek 50 gr., Krzak Chil 50 gr., Krzak Chil 50 gr., Ajchel Chaim 50 gr., Fajkowski Marcin 50 gr., Hofman Jan 50 gr., Rutkowski Szymon 50 gr., Ginsberg Rywen 1 zł., Jarnecki Michał 50 gr., Pol Eugenia 2 zł., Szumie Ewa 1 zł., Wojniewski Bronisław 2 zł., Jaskowicz Symba 50 gr., Gierab Adam 50 gr., Piłka Stanisław 50 gr., Włoskowski Zygmunt 50 gr., Nojek Jan 50 gr., Butkowski Szymon 50 gr., Ginsdrowicz Roman 50 gr., Korebta Adam 50 gr., Mordziński Józef 50 gr., Mielnicki Stefan 50 gr., Ziembowski Stanisław 50 gr., Tomaszewski Andrzej 50 gr., Okoński Stan. 50 gr., Wężyk Józef 50 gr., Białoskórski Michał 50 gr., Dymus Jan 50 gr., Raczkowski Piotr 50 gr., Kowalski Władysław 50 gr., Klemens Jan 50 gr., Chrzaszcz Wojciech 50 gr., Biela Piotr 50 gr., Świdorski Jan 50 gr., Rel Jan 50 gr., Lysoń Adam 50 gr., Puchański Józef 1 zł., Piótek Wawrzyniec 50 gr., Berliński 20 gr., Krystek Stanisław 1 zł., Sowiński Stanisław 1 zł., Feldbaum Hersz 50 gr., Lebelk Władysław 50 gr., Stanisław Józef 50 gr., Zimiński Kazimierz 50 gr., Goldberg Borek 50 gr., Łęgwa Jan 50 gr., Joskowicz Nusen 1 zł., Pietrzak Stanisław 1 zł., Kowalski Wojciech 50 gr., Gal Bolesław 50 gr., Tomicki Jan 50 gr., Kwarczyk Waclaw 50 gr., Zieliński Zygmunt 50 gr., Misiak Ignacy 50 gr., Pęczynski Stefan 30 gr., Masłowski Józef 50 gr., Sabe Kazimierz 50 gr., Zeler Hijwik 50 gr., Zalewski Piotr 50 gr., Grandburg Bolesław 50 gr., Szarlej Franciszek 50 gr., Tłoczek Zygmunt 50 gr., Filipczak Kazimierz 1 zł., Fiedolów Waclaw 50 gr., Ryba Walenty 50 gr., Piesiak Wojciech 50 gr., Błaszczak Feliks 50 gr., Misior Stanisław 50 gr., Sokół Wincenty 1 zł., Sobala Jan 50 gr., Purgał Franciszek 50 gr., Kapużyński Józef 50 gr., Słucharczyk 50 gr., Syme Stanisław 50 gr., Papiernik Jan 1 zł., Janikowski Wincenty 50 gr.

Ogółem: 71 zł. 20 gr.

Choroby chirurgiczne Leczenie gruźlicy (su-chości) kosztnej w Lecznicy „SANATO“ od 3 Miodowa 7 „SANATO“ od 4.

„POBUDKA“

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Ukazał się już Nr. 18 i zawiera liczne artykuły: O „wolności słowa“ i „radości z życia w Polsce“, o „rozmaitych afektach sanacyjnych, o strajku na Woli, rządach bebesowskich w stolicy i t. p. Poza to zawiera piękne dzieła literackie: sportowe, młodego T.U.R-a, Czerwonego harcerstwa i wesoła „Karuzela“ polityczna.

Wszystcy powinni czytać i prenumerować najciekawszy i najtańszy tygodnik ilustrowany w Polsce jakim jest

„POBUDKA“

Cena egzemplarza tylko 40 gr. Adres: Warszawa, WARECKA 7.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31. Ch. skorne wener, analiza, niemoc pł. Lecz. światłem. 9-8 1/2. Niezam. i prac. uwzględn.

Blach przy na-laktar-ki

potrzeba, Żytnia 20-11

Lułowaczki po-trzebane, Żytnia 20-11

AMERYKAŃSKA

Szkoła Samochodowa Y. M. C. A. Warszawa, Miodowa 10 Tel. 305-57

Ogłoszenia drobne

Tanio. Ratami. Nauczamy z gwarancją.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„Lutnia“, Marszałkowska 68.

CZAR PRZYRODY



Wiosna na Riwerze pod Mentoną

SMIERC WSKUTEK WYPADKU PRZY PRACY

Spinacz wagonów kolejowych 55-letni Jan Wójcik (Stalowa 12), który wczoraj rano dostał się pomiędzy bufory wagonów na stacji Warszawa — Praga Towarowa i został w stanie ciężkim odwie-

ziony do szpitala św. Wojciecha, — zmarł wczoraj w godzinach popołudniowych w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

UJĘCIE „SZCZURA” KOLEJOWEGO

Już od dłuższego czasu były dokonywane systematyczne kradzieże z wagonów towarowych na stacji Warszawa — Praga, na Pelcowiznie. Po dłuższej obserwacji i wywiadach, nocy ubiegłej posterunkowy 18-go kół. zauważył podejrzanego osobnika w czapce kolejowej z naładowanym workiem na plecach. Na widok policjanta, podejrza-

ny rzucił worek, a sam zaczął uciekać, krwając się między wagonami towarowymi. Na gwizdki alarmowe nadbiegł plutonowy st. post. Baranowski, przy którego pomocy podejrzanego zatrzymano. Zatrzymanym okazał się Edward Potocki, zawodowy „szczur” kolejowy, niejednokrotnie karany już za tego rodzaju kradzieże.

POLICJANT Z KONIEM POD SAMOCHODEM

Na Krak. Przedmieściu wprost pl. Marszałka Piłsudskiego samochód 20817, najechał na pełniącego tam służbę post. oddziału konnego, Stanisław Kopera. Policjant spadł z konia i uległ potłuczeniu kolan, koń

zaś — zraniony został w prawą przednią nogę, powyżej pięciny, oraz nad prawem okiem. Sprawcę wypadku zatrzymano w XII komisariacie.

SĄD I SAMOSĄD

Na placu Krasieńskich, po wyjściu z Sądu Apelacyjnego został pobity przez swych przeciwników — za niekorzystne dla nich zeznania, 29-letni Aleksander Mucha, do-

zorca. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego ranę ciętą czoła oraz potłuczenie górnej wargi ust.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.25 Przerwa. 14.25 Odczyt p. t. Rozkwit Holandji w w. XVIII. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.35 Aktualia. 15.30 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Niebo w kwietniu”. 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „O bólu głowy”. 19.35 — 19.55

Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. Po transmisji komunikaty lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T., oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: meteorologiczny i rolniczy, oraz transmisja z Krakowa r. towana giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p.

PORANEK SPORTOWY W. R. S. K. O.

Już w najbliższą niedzielę dn. 7-go b. m. robotnicza Warszawa ujrzy popisy swych zespołów sportowych, które odbędą się w ramach

PORANKU SPORTOWEGO WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR.

Na program złożą się:
1) popisy gimnastycznych zespołów męskich, żeńskich i dziecięcych Skry, Gwiazdy, Sarmaty, Powiśla i Startu.
2) część artystyczna.
3) przemówienia i referaty przedstawicieli Z.R.S.S-u.

Przedprzedaż biletów w cenie 50 gr.-150 gr. codziennie od godz. 19 do 20.30 w lokalu Sekretariatu WRSKO ul. Flory 1 m. 18.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU WRSKO.

Dziś o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1 posiedzenie Zarządu W.R.S. K.O.

SKRA — RUCH.

W niedzielę o godz. 16 na boisku Skry zostanie rozegrany mecz o mistrzostwo kl. A. pomiędzy robotniczymi zespołami Skry i Ruchu. Zawody poprzedzi przedmecz o godz. 14-ej pomiędzy drugimi drużynami.

NIEDZIELNE DERBY STOLECZNE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 rozegrane zostanie na boisku Polonii przy ul. Konwiktorskiej spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy „odwiecznymi” rywalami Polonią i Warszawianką. Będzie to 25-ty z rzędu mecz, stanowiący tem samem zamknięcie pewnego okresu w dziejach walk tych zespołów. Zaznaczyć się godzi, iż ostatnie cztery spotkania przyniosły rezultaty remisowe.

Pozatem w niedzielę grają: W Łodzi — Wisła — Ł. K. S., w Krakowie Garbarnia — Turysty, w Królewskiej Hucie Warta — Ruch i we Lwowie Czarni — Cracovia.

KTO W CZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI

Wczoraj w dwudziestym drugim dniu ciągnięcia 5 klasy 18 loterii państwowej główne wygrane padły:

15.000 zł. — 828, 173750.
5.000 zł. — 127366, 165034.
3.000 zł. — 37886, 54468, 86625, 153009, 164427.
2.000 zł. — 12777, 58998, 72245, 78142, 92076, 47088, 103456.
1.000 zł. — 33439, 43013, 72043, 76375, 80329, 10790, 102913, 136694, 134990, 136049, 140893, 162529.
600 zł. — 22198, 22574, 24231, 33150, 42417, 50839, 59459, 87674, 97206, 99144, 103732, 108434, 119272, 123765, 134084, 135865, 137006, 144592, 145607, 151304, 157077, 159177, 160849, 142666, 172105.

t. „Wybitni racjonalści w wieku XVIII”. — 15.35 Odczyt „Kultura i ludzność w nauczaniu języka ojczystego”. 16.00 Odczyt p. t. „Mickiewicz”. 16.25 Odczyt „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa”. 16.50 Komunikat samorządowy. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brazy w Wilnie. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. — 18.50 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Radjokronika. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.20 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 20.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

PRZED OTWARCIEM Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu



Fragment hali przemysłu chemicznego, papierniczego i graficznego P. W. K.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Opowieści Hoffmana”

Narodowy

o 8 w. „Król Stefan Batory”

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Panienka z dancingu”

Teatr „Ateneum”. Dziś i jutro arcywesoła komedia - satyra „Kwadratura koła” W. Katajewa. Przedstawienie „Wilków” z powodu choroby dyr. Szpakiewicza odwołane. Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Stefan Batory”.

Teatr Nowy. Dziś i dni następnym „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Codziennie „Panienka z dancingu”.

Teatr Polski. Dziś „Samuel Zborowski” Goetla.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza”.

„Operetka Warszawska” w teatrze „Znicz”, „Lizistrata”.

Teatr „Morskie Oko”, Jasna 3. Codziennie „1000 pięknych dziewcząt”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q.” z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As”. Codziennie „Marzec, ko ty i zaloty”.

Teatr dla dzieci w „Capitolu”. W niedzielę o godz. 12.15 w południe specjalne przedstawienie dla dzieci.

Ives Nat w Konserwatorium. Ives Nat wystąpi z wielkim recitalem fortepianowym w sali Konserwatorium w sobotę dnia 6-go kwietnia. Ives grać będzie utwory własne oraz Bacha, Beethovena, Chopina, Brahmsa, Schuberta, Liszta, Debussy’ego, Prokofiewa, Strawińskiego i inne. Bilety sprzedaje „Orbis”, Marszałkowska 98.

Z Filharmonii. Solistą dzisiejszego koncertu symfonicznego będzie doskonały pia-

nista Erich Riebenschah z Berlina i grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Orkiestra pod dyrykcją p. Jerzego Bojanowskiego odegra warjacje Regera na temat Mozarta, oraz Suitę z baletu „Lalita” Wieniawskiego. Poza tem usłyszymy dwie nowości Wiktora Maliszewskiego, Symfonię „Szubertowską” i trzy parafrazy na tematy ludowe p. t. „Z niwy polskiej”; utworami temi dyrygować będzie kompozytor.

Z teatrów świetlnych

NOWE KINO „HOLLYWOOD”.

Przed świętami twarde zostało nowe kino w śródmieściu wyrosłe na gruzach dawnego „Eldorado” (róg Marszałkowskiej i Hożej). Gmach kina zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz odznacza się dużym smakiem artystycznym. Kino liczy 1500 miejsc, posiada centralne ogrzewanie i dobrą wentylację, czyli stanowi miłe miejsce rozrywki dla mieszkańców śródmieścia.

Dość należy, że w Hollywood przygrywa duża z 12 osób złożona orkiestra i prócz wcale dobrych filmów, na program składają się występy artystów i zespołu baletowego.

Książki nadesłane

Joachim Bartoszewicz: Zagadnienia polityki polskiej. Nakładem Tow. Wyd. „Patria”.

CZASOPISMA NADESŁANE

Ukazał się numer 10 „Kino-Teatru”, ilustrowanego dwutygodnika pod redakcją S. Lusztiga i M. Jehanne Wielopolskiej. Numer zawiera artykuły z dziedziny kina i teatru, m. in. „Polska rzeczywistość filmowa” — Jerzy Braun, „Film eksperymentalny” — S. Zahorska, „Dlaczego”, „Noćny człowiek” — H. Szaro, „Rewolucja na ekranie” z polskich wytwórni, recenzje i t. d.

ILJA ILF i EUG. PIETROW

12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Gdy szaf organizatorski osłabił nieco, przypomniał sobie Wiktor Michałowicz o naprawie bramy, lecz było już zapóźno: dzieciaki z całego podwórza bawiły się w jaknajlepsze żelaznymi kółkami i pretami. Ujrawszy Wiktora Michałowicza, przestraszona dziewczyna zaczęła na gwałt ciskać żelastwo i zmiatać, gdzie oczy poniosą. Brak było połowy kółek i niepodobna było znaleźć je. Po tym epizodzie Wiktor Michałowicz zobjętniał do reszty w stosunku do bramy. A w otwartym na oścież domu Nr. 5 działy się okropne rzeczy: kradli tam na zabój i ściągali ze strychu mokrą bieliznę, a kiedyś wieczorem ukradli nawet z podwórza kipiący samowar. Wiktor Michałowicz brał osobiście udział w pościgu za złodziejem. Złodziej trzymał w wyciągniętych dłoniach kipiący samowar, z którego rury buchał płomień, lecz uciekał bardzo szybko i, odwracając się kłął niechętnie biegnącego na samym przedzie Wiktora Michałowicza. Najbardziej jednakże poszkodowanym był dozorca domu Nr. 5. Tracił nocny zarobek — bramy nie było, a więc nie miał co otwierać i zapóźnieni lokatorzy zwolnieni byli od obowiązku płacenia „szpery”. Z początku dozorca domu Nr. 5 przychodził informować się, czy prędko brama będzie doprowadzona do ładu, potem błagał rzewnymi słowami, aż wreszcie zaczął miotać mgliste pogroźki. Sytuacja stawała się z dnia na dzień poważniejsza.

— Prawda! Proszę zgadnąć — kogo dziś widziałem? Worobjaninowa! — krzyknął ślusarz.

22)

Helena Stanisławówna oparła się o studnię, w najwyższym zdumieniu trzymając wciąż w powietrzu napełnione wodą wiadro.

— Wstąpiłem do Komun-chozu, by przedłużyć kontrakt najmu, idę sobie po korytarzu, naraz podchodzi do mnie dwóch jakichś jegomościów. Przyglądają się im bacznie. Twarz jednego wydała mi się jakgdyby znajoma. Worobjaninow czy kie lichy? Zagadnął mnie: „Czy mógłbym się dowiedzieć jaka instytucja mieściła się przedtem w tym gmachu?” Powiadam mu, że przedtem było tu żeńskie gimnazjum, a potem wydział mieszkaniowy. „A na co panu te informacje?” — pytam. A ten tylko: „dziękuję” i poszedł sobie. Dopiero wtedy uświadomiłem sobie, że to był sam Worobjaninow. Skąd mógł się tu tak nagle wziąć? A ten drugi to był bardzo piękny mężczyzna. Założyłbym się, że to dawny oficer. Pomyślałem sobie wtedy...

Nagle Wiktor Michałowicz dostrzegł coś przykrego. Nie kończąc zaczętego zdania, złapał bańkę i śpiesznie schował się za śmietnikiem. Na podwórzu wszedł powoli dozorca domu Nr. 5, przystanął koło studni i zaczął rozglądać się po podwórzu. Nie dostrzegł nigdzie Wiktora Michałowicza, zmartwił się srodze.

— Wicka-ślusarza znów niema? — spytał Heleny Stanisławówny.

— Ach, nic a nic nie wiem — rzekła wróżka — nic nie wiem. I niezwykle podniecona, wylewając po drodze wodę z wiadra, poszła śpiesznie do domu.

Dozorca domu Nr. 5 pobębnił chwilę palcami po ocembrowaniu studni i udał się do pracowni Polesowa. O dwa kroki od szyldu „Do pracowni ślusarskiej” sterczał szyld „Pracownia ślusarska i reperacja prymusów”, pod którym wisiała ciężka kłódka. Dozorca domu Nr. 5 kopnął nogą drzwi i z nienawiścią burknął:

— A to gangrena!

Dozorca domu Nr. 5 stał tak pod pracownią jeszcze ze trzy minuty, podsycając w sobie wrogię uczucia, poczem zerwał z muru szyld, zaniósł go na środek podwórza pod studnię i, depcząc go obydwojma nogami, zaczął hałasować.

— Zbójce w domu Nr. 7 mieszkają! — wył dozorca domu Nr. 5. — Najgorsza hołota! Hycel zatracony! Patrzajcie — i to ma być gość ze średnim wykształceniem!... Gwizdźcie na takie średnie wykształcenie!... Przeklęta gangrena!...

Podczas tej przemowy zatracony hycel ze średnim wykształceniem przycupnął za śmietnikiem na swej bańce i nudził się śmiertelnie.

Rozbawieni lokatorzy otwierali z hałasem okna i przyglądali się tej scenie. Z ulicy bez zbytekno pośpiechu — przychodzili gapię. Dozorca domu Nr. 5 widząc tak liczne audytorjum, zaczął się coraz bardziej unosić.

— Patrzajcie go, ślusarz-mechanik! — wykrzykiwał — świński artystokrata!

Gdy skandal dosięgnął punktu kulminacyjnego, zjawił się milicjant i, milcząc zaczął ciągnąć dozorcę domu Nr. 5 do komisariatu. Milicjantowi pomagały gorliwi zuchy z „Szybko-paku”.

Skruszony dozorca objął milicjanta za szyję i rzewnie zaszlochał.

Niebezpieczeństwo minęło. To też znużony już setnie Wiktor Michałowicz wyskoczył z za śmietnika. Audytorjum zaczęło hałasować.

— Cham! — rzucił Wiktor Michałowicz w stronę pochodu. — Skończony cham! Popamiętasz ty mnie jeszcze! Łajdak!

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.